Nr. 115. Sobota, 19. Maja 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł asystenta kancelaryjnego, Czesława Chmiela, z Rzeszowa do Radomyśla, i zamianował kancelistami: Romana Witoszyńskiego, podoficera rachunkowego I. klasy 10 p. p. w Radymnie, dla Żabna i Jana Matuszkiewicza, podoficera rachunkowego 18 p. p. obrony krajowej w Przemyślu, dla Żmigrodu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15 maja 1906 do l. 63.009 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw. przedłożonych od 10 do 15 maja b. r. — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 maja.

Adres Dumy.

Zawiodła namaszczona ogólnikowość carskiej mowy tronowej; Duma nie poprzestała na pokornem „amen" w odpowiedzi.

Mowa tronowa wyraziła pragnienie, by zapieczętowano nieszczęsną przeszłość cichą pracą lojalnej reprezentacyi narodu z lepiej, niż dotąd było, poinformowanym dziedzicem samodzierżawia. Zupełnie inne jednakże stanowisko zajęła dyskusya adresowa w Izbie. Zabrzmiały tam donośnym głosem pożądania lepszej przyszłości, opartej na reorganizacyi dopiero co stworzonej reprezentacyi narodu, a więc na konstytucyjnem ograniczeniu samodzierżawia. Rzecz zaś jasna, że w razie ograniczenia przestaje ono istnieć.

Na tydzień przed zebraniem się Dumy, wydał car ustawę zasadniczą, wykluczającą reprezentantów narodu od mieszania się do najważniejszych właśnie sporów politycznych. Na to projekt adresu odpowiada prawie szorstko, że żaden dział interesów publicznych nie powinien być usunięty z pod kontroli Dumy, jako przedstawicielki narodu. Duma odrzuca więc ustawy zasadnicze.

A nie jest to jedyna sprzeczność dążeń pomiędzy mową tronową i adresem.

W tej mowie rzucił car wspaniałomyślnie całun zapomnienia na krwawe dzieła gwałtu, ale całun ten pokrył widocznie przed jego wzrokiem jedną z najprzedniejszych prerogatyw korony: prawo ułaskawienia — to prawo, które jako hasło zabrzmiało w pierwszem zaraz przemówieniu w Dumie. Uznano tam amnestyę za nieodzowny warunek zbliżenia się pomiędzy tronem i Dumą. Jakoż projekt adresu wielkim głosem domaga się amnestyi — i to dla wszystkich, rozumiując, że z chwilą, gdy prawo ma objąć władzę, przebaczoną ma być wina wszystkim, którzy odmówili posłuszeństwa bezprawiu, a choćby walczyli z nim za pomocą innego bezprawia.

Zaledwie zatem zebrała się Duma, a już wybuchł konflikt pomiędzy nią i Koroną. I nawet nie mogło być inaczej.

Z chwilą wprowadzenia Dumy na widownię, rozbudzono instynkt konstytucyjny. W logicznem następstwie należało więc stłumić najlżejsze nawet ostatnie drgnienie absolutyzmu. Naród powołany do rządzenia samym sobą, nie zgodzi się na zastrzeżenia, poczynione w ostatniej rossyjskiej ustawie zasadniczej, obracają one bowiem w niwecz cały konstytucyonalizm.

A do wywołania konfliktu przyczynił się jeszcze jeden ważny motyw. Oto Duma nie ma najmniejszego zaufania do szczerości kół rządzących. Radeby one dalej gospodarować po swojemu, bez kontroli i odpowiedzialności, ponad głową i poza plecami narodu. Dlatego to z takim naciskiem wyraża projekt adresu przekonanie, że „tylko ministerstwo posiadające zaufanie większości Dumy może wzbudzić zaufanie do rządu". Już to przyznać trzeba, że rossyjskie koła rządowe niczego nie zaniedbały, co mogło obudzić do nich nieufność. A dolało oliwy do ognia niedotrzymanie obietnic poczynionych w carskim manifeście, postępowanie wprost z niemi sprzeczne, bezprzykładne sponiewieranie bezpieczeństwa publicznego i pastwienie się nad prześladowanymi takie, na jakie zdobyć się umieją tylko rossyjscy czynownicy. Że Duma takiej samowoli nie mogła pominąć milczeniem, w tem chyba nic dziwnego; że pragnie położyć jej raz na zawsze tamę, tego trudno zganić narodowemu zgromadzeniu. Taką zaś tamą miałoby być zniesienie Rady państwa, stanowiącej jakby drugą Izbę parlamentu: tej Rady, złożonej z dygnitarzy, obwinionych przez opinię publiczną o najjaskrawsze nadużycia władzy; z dygnitarzy, którzy nie okazali nigdy serca w obec narodu, nigdy nie rozumieli jego potrzeb.

Co prawda, żądanie zniesienia ciała, które stanowiłoby przeciwwagę Dumy, tchnie już radykalizmem, ale wynikło właśnie z nieszczęsnych stosunków, które krwawą plamą padły na dzieje samodzierżawia w ostatniej jego dobie. W każdem państwie konstytucyjnem, nawet w tak liberalnej republice francuskiej, przeciwstawiono Izbie posłów, Izbę, która jako ognisko idei konserwatywnej, powstrzymywałaby zbyt gwałtowne rozpędy postępowe. Niezawodnie też i rosyjska Duma przyjdzie do przekonania, że w interesie rozwoju narodowego należy utworzyć ciało, które przedstawiałoby żywioł rozwagi. Ale skład tego ciała i jego prerogatywy — musiałyby być zupełnie inne, niźli ustrój dzisiejszej rossyjskiej Rady państwa.

Konflikt pomiędzy Dumą i Koroną, ujawniony tak jaskrawo w projekcie adresu, musi budzić obawę, że złe duchy samodzierżawia będą usiłowały skłonić cara do zawrócenia na drogę absolutyzmu. Pociągnęłoby to za sobą nieobliczalne następstwa. Z fanatycznej prawie stanowczości, z jaką wzięła się Duma do pracy, należy wnosić, że nic jej nie zatrzyma w pół drogi.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 16 maja.

(W Izbie panów.)

(i) Dzisiaj przedstawił się książę Hohenlohe Izbie panów. Zainteresowanie świata politycznego skupiło się zatem dzisiaj w tej Izbie. Galerye, były znowu zajęte, a zwłaszcza galerya przeznaczona dla członków Izby posłów.

Mowa programowa ks. Hohenlohego, dzisiaj wygłoszona, nie była dosłownem powtórzeniem wczorajszej deklaracyi. W ogólności jednak poruszała się na tej samej linii wytycznej programu rządowego. Także i w Izbie panów podniósł P. Prezydent Mini-

---

56)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XI.

(Ciąg dalszy).

Skoro przyszły ich związek nie miał być jeszcze ujawniony przed światem, czemżeżby mogła Lena usprawiedliwić nagłe zrywanie stosunków towarzyskich, odrzucanie zaproszeń i pozostawanie w domu, wtedy, gdy gorączka zabaw wrzała dokoła? Wycofać się z wiru tego odrazu, a bez żadnego umotywowania, znaczyło to narazić się na nieprawdopodobne domysły i komentarze, na obmowę i plotki może. Czyż nie rozsądniej więc było nie zmieniać nic w pozorach, które i tak niedługo, bo tylko do chwili wyjazdu ich trwać miały.

Tak tłomaczyła mu na pierwszy wyraz żalu, jaki objawił. On zaś, pod czarem głosu jej i spojrzenia, milknął, przekupiony uśmiechem, przejednany ciepłym uściskiem dłoni. Gdy jednak talizmany te przestawały działać, gdy słońce jej obecności nie oświecało go swym blaskiem, niepokoje i trwogi wracały napowrót z zaciętością upiora.

Wśród długich też samotnych przechadzek po odległych kątach Łazienek, wyrzucał sobie własne tchórzostwo, które nie pozwalało mu rozmówić się z Leną otwarcie, prosząc ją o nienarażanie go, póki mogą jeszcze być razem, na bolesną tęsknotę, na to ciągłe sam na sam, prowadzące do walki uczuć i zwątpienia. Tak, było to tchórzostwo moralne, lękał się bowiem utracić choć jeden promień jej uśmiechu, choć jedno słodkie spojrzenie źrenic szafirowych.

Wracając więc późno zmęczony, przybity, zarzucał sobie egoizm i brak wyrozumienia, a wstąpiwszy do pierwszego zakładu ogrodniczego, dobierał starannie barwy i rodzaje kwiatów, których malownicze wiązanki miały nazajutrz powiedzieć jej dzień dobry, w imieniu narzeczonego.

Dyskretne światło w saloniku mówiło mu w takich razach, że matka czeka go jak zwykle z wieczerzą. Pani Amelia rzuciwszy baczne wejrzenie na blade, posmutniałe rysy syna, całowała go w głowę o nic zazwyczaj nie pytając. Znajomość ludzi i wrodzona intuicya kazały jej wszystko odgadywać. Cicho też, delikatnie, otaczała go najtkliwszemi staraniami, podsuwała ulubione napoje i potrawy, by siły syna pokrzepić trochę. Poczem, zniżając głos, aby nie rozbudzić śpiącej już Ini, pytała o pracę jego i zajęcia, o plany na dzień następny.

Rozumieli się w milczeniu. Matka wiedziała, że nie zastał znów Sieniawskich i nie widział Leny, tracąc niepowrotnie dzień jeden z krótkiego ich narzeczeństwa, dzień radości, podniety do pracy i nadziei. On pojmował po stroskanem spojrzeniu starej kobiety, iż Olszański znów się nie pokazał, niecąc w jej sercu coraz silniejszy niepokój o dwuznaczne jego wycofywanie się z częstszych wizyt w jej domu.

Stanisław nie o siostrze myślał w takich razach. Wzrok jego widział, jak w halucynacyi, czarną, dorodną głowę Olszańskiego, pochyloną w zachwycie ku Lenie, jego Lenie, a skorpion zazdrości i podejrzeń sercem mu targał,

Po dniu takim, praca wydawała się nazajutrz Stanisławowi istną męczarnią, torturą przez pół dnia przynajmniej. W miarę bowiem, jak się zbliżały poobiednie godziny, a wraz z niemi zwiększała się nadzieja zobaczenia Leny, skrzydła wyrastały mu znów u ramion, a trud był już tylko rozkoszą, bo zbliżał go do wspólnej z nią, wymarzonej przyszłości.

I zdumiałby się może, gdyby mu kto powiedział, że to nie siły jego zdwajały się, bo te przecież wyczerpywała robota, lecz wzmagało się podniecenie nerwowe, podnosiła gorączka, zwiększana niepokojem, troską i gorącą chęcią zobaczenia Leny. Gdyby go nadzieja ta i dziś zawiodła, nastąpiłaby prawdopodobnie zupełna prostracya i upadek ducha.

Ale panna Sieniawska zdołała zawsze ostateczność podobną zażegnać. W ogóle należała do istot, które wyrządziwszy nawet komuś bolesną przykrość, potrafią ranę zadaną jednem zagoić dotknięciem.

Wrodzoną delikatnością i intuicyą kierowana, umiała odgadnąć uczucia Stanisława i całą jego przesubtylizowaną wrażliwość mimozy. Wiedziała, że miłości ich nie można pod jedną podciągnąć miarę, lecz dumna ze zdobycia tamtej, wielkiej, a jak śmierć silnej, wdzięczna za idealizowanie swej postaci, sama dawała też wszystko, na co serce jej stać było. Serce to jednak, choć w czyste i szlachetne uczucia bogate, stało w tej chwili na pewnem rozdrożu. Niema rośliny, ani człowieka, dającego się wyrwać bezkarnie z rodzimej gleby, z gruntu, w który wszystkie jego życiodawcze korzenie od urodzenia wrosły.

Lena Sieniawska widziała doskonale skazy swego otoczenia i pojmowała wyższość moralną i umysłową narzeczonego. Niemniej, to był jej świat; świat, w którym urodziła się i wychowała, z którym dotąd łączyło ją wszystko w życiu. Zrywać z nim, zrywać z całem dotychczasowem istnieniem, nietylko nie miała siły, ani zamiaru, lecz uważałaby ów akt moralnej nad sobą przemocy, za dotkliwą i niepowetowaną krzywdę. Miłość powinna była przynieść jej uzupełnienie i uwieńczenie życia, ale nie zupełne przeistoczenie i zwichnięcie. Do takich poświęceń nie czuła się zdolną. Przez uczucie rozumiała kwiat życia i główny wdzięk jego, nie zaś jakąś wyłączną, pochłaniającą, a wszystko inne wykluczającą namiętność. Podobne głębie, czy podobna jednostronność i płytkość, — jak szeptała w rozmowie sama z sobą, — była dla niej wprost chorobliwą i niezrozumiałą.

Nie przestawała też wierzyć, iż wymagania tego rodzaju w stosunku jej do Stanisława, są poprostu wynikiem zbiegu okoliczności, owej tajemnicy, jaka przeszły związek ich otacza, oraz zdwojonych chwilowo jego zajęć. Gdy to złe konieczne minie, zazdrosna, ciągłą maską obojętności i chłodu krępowana a tem samem smutna miłość Stanisława, zamieni się w jeden poemat: szczęścia, swobody i radosnych uśmiechów.

Tymczasem więc za widzeniem starała się nagradzać mu słowem i spojrzeniem przykrości doznane.

Kochała go naprawdę z całą poezyą młodości, z całym idealnym podziwem marzycielskiej natury. Obca jednak wszelkiej domieszce sensualizmu i jak większość Polek, obdarzona chłodnym temperamentem a z zasady, z arystokratyzmu poczuć i przekonań, nieskalanie czysta moralnie, nie kładła w miłość tę ani ognia, ani zapału, ani nawet woli niezłomnej, która krusząc przeszkody, dąży do połączenia dwóch serc i dwóch przeznaczeń.

Kochała z miękką tkliwością, z marzycielską słodyczą, kochała z wdziękiem bardzo pięknej, przyuczonej do hołdów kobiety, która chyląc głowę przed wybranym, zdaje się zniżać królewską koronę, przez salony na skronie jej włożoną. Było to pierwsze przebudzenie się kobiecości, pierwsze wrażenia uczucia, które życie dopiero pogłębić mogło.

Niedopuścić do tego pogłębienia, stało się zadaniem pp. Sieniawskich.

Dwa więc krańce ścierały się ciągle z sobą: wyłączna, potężna, wszystkie inne wrażenia pochłaniające miłość Stanisława z rozwiewnem, wykwintnem w każdem słowie i ruchu zakochaniem się Leny. Jemu, serce szarpnięte boleśnie, fale krwi gorącej na mózg rzucało, wrzątkiem napełniając żyły; ona bawiła się wtedy tą miłością swą jak kwiatem wytwornym a wonnym, jak ozdobą życia i jego rozkoszą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

strów, że zadaniem Rządu jest przedewszystkiem przeprowadzić reformę wyborczą i że rozszerzenie praw politycznych stało się nieodzowną koniecznością. „Rząd jest nietylko obowiązany zwracać baczną uwagę na wielkie prądy współczesne, ale także jest wobec nich odpowiedzialnym“. Żaden Rząd austryacki nie miałby dziś innego wyboru, jak doprowadzić do końca reformę wyborczą, która stać się winna węzłem, łączącym szerokie masy ludowe z Państwem, oraz czynnikiem, oddziaływującym w duchu pojednania na wielkie stronnictwa narodowe. Wprowadzenie powszechnego głosowania uczyni zadość — mówił P. Prezes gabinetu — przykazaniom politycznej i socyalnej sprawiedliwości, utoruje drogę zbliżeniu się między rozmaitemi warstwami społecznemi.

Ale w Izbie panów zwrócił JE. ks. Hohenlohe uwagę specyalnie jeszcze na większą własność i wskazał, że nie należy identyfikować jej z osobną kuryą większej własności. Wobec pochodu historycznego, dążącego nietylko w Austryi, ale i w całej Europie do powolnego usunięcia wszystkich przywilejów wyborczych, niema — gdy idzie o zrównanie prawa wyborczego — już miejsca na kuryę większej własności — mówił ks. Hohenlohe; reforma wyborcza nie odbiera jednak nikomu prawa głosowania, a doświadczenia, poczynione z powszechnem prawem wyborczem w Niemczech i na zachodzie Europy dowodzą, że prawo to zgoła nie wyparło przedstawicieli większej własności i wielkich rodów, oraz przedstawicieli wielkiego przemysłu z reprezentacyj ludowych.

Wywody P. Prezydenta Ministrów w sprawie stosunku z Węgrami i w sprawie administracyi Państwa obracały się w granicach wczorajszej deklaracyi. Ks. Hohenlohe zapewnił, że będzie starał się popierać dążenia ekonomiczne i podniósł z naciskiem, że równość wobec prawa musi być równie niewzruszoną jak przestrzeganie ustaw, a poważnem zadaniem Rządu będzie stać wszędzie bezwzględnie na straży tych ustaw, bo tylko wówczas przyjąć się może „prawdziwie szlachetna *(adelig)* idea równości prawa“.

Ks. Hohenlohe zakończył zapewnieniem, że jego zasadą przewodnią i motywem naczelnym jest — dobro Austryi.

Mowy słuchano z wielką uwagą i żywo przy końcu oklaskiwano.

Także Izba panów uchwaliła otworzyć dyskusyę nad deklaracyą rządową; termin jednak posiedzenia, na którem to nastąpi, nie jest jeszcze oznaczony — zdaje się, że w ostatnich dniach b. m.

Z pod berła rossyjskiego.

Duma, jej stronnictwa i prace.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi nad projektem adresu omawiano punkty 6 i 7 (punkt 7 mówi o samowoli urzędników) i oba te punkty przyjęto w brzmieniu projektu, a odrzucono poprawki, domagające się, aby w adresie podkreślono słowa o samowoli policyi, o konieczności zniesienia stanu wyjątkowego i korpusu żandarmskiego.

Z kolei jeden z posłów wniósł, aby skreślono punkt 8 adresu, który równa się żądaniu zupełnego usunięcia Rady państwa. Mowca oświadcza, że Rada państwa nie jest murem, dzielącym cara od narodu, lecz jest koleżanką Dumy i jak słychać, jest gotową iść Dumie na rękę. Duma nie ma powodu domagać się usunięcia Rady państwa.

Inny poseł oświadczył, że zgadza się na punkt 8 projektu adresu, jeżeli odnosi się on tylko do obecnego składu Rady państwa, a nie ma na celu zniesienia systemu dwuizbowego.

Ks. Szachowski przeczy, jakoby szło o usunięcie systemu dwuizbowego i oświadcza, że kwestya ta musi być pozostawiona przyszłej Dumie, wybranej podług nowych ustaw wyborczych. Teraz idzie tylko o obecną Radę państwa. Mowca nie uważa tedy za rzecz pożądaną wstawiać do adresu ustępu o brakach Rady państwa. Niejasna stylizacya punktu 8 może wywołać nieporozumienia, dlatego mowca jest za skreśleniem tego punktu.

Duma przychyliła się do wniosku o dalsze prowadzenie bez przerwy dyskusyi, aż cały projekt będzie omówiony.

Na wczorajszem posiedzeniu rozdawano między posłów projekt ustawy wyborczej, wniesiony przez członków partyi konstytucyjno-demokratycznej.

Deklaracya polska w sprawie autonomii Królestwa Polskiego, nie wywarła w Dumie należytego wrażenia. Wysłuchała ona — zdaniem korespondenta *Czasu* — protestu obojętnie, bez szczególnej życzliwości, ale też i bez jednego objawu niechęci. W komisyi adresowej głosowało za uwidocznieniem żądań polskich w adresie do cara tylko trzech delegatów polskich.

Korespondent warszawskiego *Słowa* twierdzi, iż „położenie nasze w Petersburgu jest złe, bo naprzód jest nas mało, potem nie możemy się zorganizować w jedno stronnictwo, dalej Koło polskie stanowi partyę, nie znajdującą nigdzie sympatyi, ani odczucia, wreszcie — i na razie ten motyw dominuje — kadeci szukają siły na lewicy. Kołu polskiemu zarzucają skrajny nacyonalizm, w chwili, kiedy Rossya ożywiona jest najszerszemi, humanitarnemi czysto ideami“.

W tej samej sprawie telegrafują *Kuryerowi Warszawskiemu* z Petersburga:

„Kadeci są bardzo niezadowoleni z protestu, wniesionego przez grupę posłów polskich, uważając, że protest ten jest nie na dobie. Chcą oni liczyć się tylko z istniejącemi prawami realnemi i potrzebami Polaków, praw zaś historycznych nie uznają. Pośród 33 członków komisyi adresowej, której oddano protest, tylko trzech Polaków: hr. Tyszkiewicz, ks. Drucki-Lubecki i Stecki, było za włączeniem protestu do odpowiedzi na mowę tronową, a reszta była temu przeciwna. Polacy z Litwy i Rusi w Dumie trzymają się osobno od posłów z Królestwa Polskiego i przedstawiają żywioł konserwatywny w sprawach ogólnego znaczenia. Mowcy ich oświadczyli się przeciw oddaniu pod sąd byłego rządu i administracyi“.

Podług informacyj radykalnych dzienników warszawskich, komisya, opracowująca projekt odpowiedzi Dumy na mowę tronową, odrzuciła żądanie polskich posłów z Królestwa, domagających się włączenia do tej odpowiedzi wyraźnego żądania nadania Polsce autonomii dlatego, że federaliści żądali włączenia przytem do odpowiedzi tej żądania autonomii powszechnej, a Polacy nie poparli ich, uważając żądanie autonomii powszechnej na razie za niewykonalne. Z tego samego źródła pochodzi też niestwierdzona dotychczas i bardzo nieprawdopodobna wiadomość, że „Polacy przygotowują gorący protest przeciwko wyłączeniu z odpowiedzi Dumy na mowę tronową sprawy autonomii Polski“.

Ciekawym bardzo i wiele mówiącym jest głos w tej sprawie tak silnie zaawansowanego w znanym kierunku dziennika, jak *Nowoje Wremia*. Sądzi on, że posłowie polscy niefortunnie uzasadniają swoją deklaracyę, powołując się na brzmienie aktów międzynarodowych z odległej przeszłości. Dwa powstania polskie oddawna już porwały nici stosunków wzajemnych dwóch narodów, oparte na legalnych podstawach. Pismo to napada na narodowców i zapewnia, że ciąży im należenie do jakiegokolwiek mocarstwa, nawet na zasadach autonomii. Program ich nazywa fantazyą polityczną w stylu romantyzmu historycznego; zdaniem bowiem pisma, jedność polityczna Polski z Rossyą jest faktem realnym, na którego gruncie Polacy krok za krokiem mogą dążyć do wolnej federacyi. Interesy wyższe obu narodów wymagają, aby pracować wspólnemi siłami nad rozwojem samorządu, nie podrywając jedności państwowej. Jednakowe prawa w samorządzie miejscowym będą zarówno dla ziem rossyjskich, jakoteż i polskich. Taka powinna być realna federacya dwóch narodów, która następnie bez żadnej wątpliwości doprowadzi do autonomii polskiej w najszerszem znaczeniu.

Równocześnie wyłania się wśród posłów inny, bardzo ciekawy objaw. Oto, według doniesień *Russkiego Słowa*, utworzył się „blok“ wszystkich narodowości obcoplemiennych państwa, posiadających swych przedstawicieli w Dumie państwowej. W niedzielę odbyło się posiedzenie „bloku“, na którem uchwalono następującą rezolucyę: „Dla wszystkich narodowości, wchodzących w skład państwa rossyjskiego, jest rzeczą niesłychanie ważną, ażeby epokowy ustrój demokratyczny zabezpieczył im wszystkim i każdej z osobna wolność i zupełność ich duchowego i materyalnego rozwoju. Z tych powodów narodowości te uważają za nieodpowiadającą celowi i za niedopuszczalną centralizacyę całego prawodawstwa i zarządu państwem tak ogromnem i tak różnorodnem pod względem ekonomicznym, religijnym i plemiennym. Widzą one w autonomii jedyne i celowe rozwiązanie kwestyi przyszłego ustroju państwa, gwarancye jego całości i zjednoczenia“.

Do tego „bloku“ weszli posłowie: Polacy, Małorusini, Ormianie, Tatarzy, Żydzi i inni.

Strana pisze w tej samej sprawie, że parlamentarne grupy nacyonalistyczne postanowiły połączyć się w jeden związek, celem trzymania się w Dumie jednakowej taktyki w kwestyi autonomii terytoryalnej *(obłastnoj)*. Do związku przystąpili również przedstawiciele narodowości rossyjskiej, zwolennicy autonomii terytoryalnej.

Pisma petersburskie twierdzą, iż jutro ma być ogłoszona amnestya. Będzie ona jednak, jak cała konstytucya, częściową i zupełnie nie obejmuje wojskowych, odsiadujących karę za udział w zaburzeniach żołnierskich. „Tego rodzaju amnestya — pisze między innemi *Russkoje Słowo* — nie zadowoli, rzecz prosta, Dumy, która wszelkiemi siłami będzie walczyła o amnestyę zupełną, inaczej bowiem, według opinii posłów-włościan, o żadnej pracy w Dumie nie może być mowy“.

Wśród posłów włościańskich znajduje się kilkunastu uwolnionych przed samymi wyborami z rezerwy, gdzie ich powołano z powodu wojny na Dalekim Wschodzie. Obecnie zamierzają oni wystąpić w Dumie z interpelacyą w kwestyi warunków służby w rezerwie i zapowiadają szereg sensacyjnych odkryć w tym kierunku.

Luźne informacye.

Riecz donosi, że obecny minister spraw wewnętrznych, Stołypin i były minister Durnowo przed kilkoma dniami odbyli półtoragodzinną naradę. Durnowo radził Stołypinowi, aby przynajmniej jakiś czas naśladował go we wszystkiem, gdyż tylko tą drogą może utrzymać w państwie spokój i porządek. Wynikiem narady było rozesłanie do wszystkich gubernatorow okólnika, aby się trzymali ściśle rozporządzeń, wydanych w ostatnich czasach przez Durnowa.

---

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Maurycy musiał podtrzymywać się tą nadzieją, tą iluzyą, gdyż okrutna kwestya pieniężna już się narzucała. Skoro wyczerpał swoje własne środki, Edyta go uprosiła — używając sztuki delikatności i zaufania — aby administrował jej osobistym majątkiem, tym posagiem stu tysięcy franków, o którym mówiła mu w początkach ich miłości, przedstawiając tę sumę jako spadek rodzinny. Przyjął ze wstrętem i od razu okazując się oszczędniejszy, zaproponował mniej kosztowny pobyt w Orte, zamiast owej tułaczki z miasta do miasta, która uczyniła ich podobnymi do dwóch włóczęgów. Po krótkim okresie czasu, w którym towarzyszka jego okazywała zamiłowanie do rozrzutności, uspokoiła się i zdawała się zadowolona choć małym kosztem. Jednakże musiał nadwerężyć kapitał, który złożył w międzynarodowym banku w Medyolanie, na imię Edyty.

Za każdym razem, gdy usiłował dowiedzieć się czego o pochodzeniu tego kapitału, a przedewszystkiem o zrealizowaniu tej sumy, za każdym razem, gdy proponował powrót do Paryża, gdzie łatwiej by mu było poszukać sobie zajęcia, zamykała mu usta, przypominając mu jego obietnicę.

— Cicho bądź!.. Ten rok do mnie należy aż do ostatniego dnia, aż do samej naszej rocznicy. A zresztą, czyż nie jestem twoją żoną?

Ubóstwiał ją, a zresztą nie przeczuwał całej prawdy i niepokoił go tylko brak prawnych dowodów odbioru majątku, co jednak wydawało mu się rzeczą dość ważną, aby się tem trapić. Zwyciężony, ustępował każdym razem.

— Skoro usta twoje spoczną na moich ustach, — mówił — nie mam już woli, mam tylko serce, które kocha.

To też mogła przypuszczać, że dość władzy posiada, aby wywołać, na drugi dzień po ich rocznicy, 26 października, wyjaśnienie, tak długo oddalane. Celem jej było odrzucić precz wszystkie kłamstwa i związać się stanowczo z ukochanym odkryciem wspólności winy, której zaprzeczyć teraz było już za późno. Nie uznawała, aby to wspólnictwo było karygodne: wystarczało jej, że było to jeszcze jednym, silnym węzłem, który ich lepiej połączy. Prawo wzięcia i uwiezienia całej sumy darowizny wyznaczonej przez pana Frasne, nie ulegało wątpliwości w jej przekonaniu. Cóż by to była za darowizna, którą możnaby odebrać? Odrzucała nawet wszelkie skrupuły, które jej przychodziły czasami, co do sposobu, w jaki postąpiła. Kobiety zwykle przez pół tylko rozumieją kwestye pieniężne, które tylko kłopot im sprawiają. Wytłómaczono jej, że te pieniądze do niej należały; to jej wystarczało. — Gdyby nawet okradła swego męża, nie miałaby żadnych wyrzutów sumienia, ponieważ go nienawidziła. Ale w sumieniu nie przypuszczała, że go okradła. — Zabrała ściśle to, co jej się należało, a mogła przecież wziąć więcej i nie zrobiła tego. Ona mu przecież dała swoją młodość, urodę. Zapłaciła mu swojem życiem, łzami. Czy byłby kto w stanie zwrócić jej dziesięć lat życia, walk i wstrętów? Gdyby była na miejscu Maurycego, czy by się wahała wziąć na siebie, a nawet wymagać części winy?

Jednakże w chwili, gdy miała wszystko wyznać, zawahała się i rozpoczęła długie opowiadanie rozczulającej treści o całem swojem życiu dziecinnem aż do zamążpójścia. Z tego wynikało, że po ruinie majątkowej ojca zaznała niemal nędzy przed wyjściem za mąż za pana Frasne.

— Sprzedałam się — zakończyła.

Maurycy, który słuchał niecierpliwie, prawie bez oddechu, przerwał to milczenie jednem słowem.

— A twój posag?

Ale zadał to pytanie takim głosem, a oblicze jego było tak zmienione, że porzuciła natychmiast swój zamiar i nagromadziła pełno kłamstwa, chcąc ratować swoją miłość, o której przeczuwała, że jest zagrożona. Użyła całej swojej sztuki kobiecej, aby tym kłamstwom nadać cechę prawdopodobieństwa, czerpiąc podniete z pytań, które musiała znosić od niego i których cel odgadywała. To też zapewniała go, że majątek którego pochodzenia już się zaprzeć nie mogła, był przynajmniej niezależny, umieszczony, administrowany i wycofany przez nią samą. Odpowiedzi jej, zgodne z poprzedniemi wyjaśnieniami, ostatecznie miały pozór prawdy. Nie trudno było uwierzyć, że pewien radca, przyjaciel rodziny Dannemarie, wmieszał się w tę sprawę przed podpisaniem kontraktu i uzyskał od pana Frasne całkowitą natychmiastową i niezaprzeczalną darowiznę, przeznaczoną na zabezpieczenie przyszłości młodej dziewczyny i zapewnienie jej w teraźniejszości niezależności materyalnej. I czemuż Maurycy miałby wątpić w to wyjaśnienie? Czyż i tak nie dość szczęście jego zatruwało? I tak już nierozsądnie było z jego strony, że ulegając pewnemu rodzajowi popędu, z którego budził się teraz z gniewem na siebie samego, zgodził się, wskutek niegodnego siebie kompromisu sumienia, na opóźnienie rozpoczęcia pracy aż do upływu owego roku poświęconego miłości.

Ale o majątku Edyty, który, łudził się, że dopełni w najbliższych czasach owocem swojej pracy, nie wiedział i nie przypuszczał z jakiego zatrutego źródła pochodził. I oto nagle odkryło się to pochodzenie, aby zgnębić jego dumę, zniszczyć w nim cały szacunek dla siebie samego. Ten majątek, jeżeli był własnością jego towarzyszki, pochodził od człowieka, którego on zburzył szczęście domowe. Gdyby jaka najmniejsza cząstka z tych pieniędzy w życie jego się wplątała, byłaby to nikczemność, której nie mógł by tolerować za żadną cenę.

Czując się zgubionym, policzył w myśli cyfrę swego długu. Ośm tysięcy franków brakowało w depozycie złożonym w Medyolanie na imię Edyty.

— Nie wydaliśmy dużo — protestowała łagodnie.

W istocie, ta suma, doliczywszy do niej to, co sam zabrał z sobą własnych pieniędzy, tworzyła dość skromną cyfrę na całoroczne wydatki, szczególnie, gdy się jest w podróży. Ale w Orta, gdzie siedzieli od sześciu miesięcy, życie jest tanie, a rozrywki bardzo rzadkie i mało kosztowne.

Gdzie i jak wystara się o tych ośm tysięcy franków? Dopóki ich nie zwróci, będzie się czuł upadłym, bez honoru i życie mu będzie ciężarem. Nie znajdując żadnego wyjścia, w gniewie swoim i rozpaczy, niemym ruchem ukazał swojej towarzyszce wody jeziora, które jakby się uśmiechały. Zawahała się, nie mogąc zrozumieć tego ruchu, a potem zbuntowała się z okrzykami gniewu.

— Jeżeli kto kocha, nie chce umierać! Jeżeli się kocha, kłamie się, kradnie, zabija; ale się nie umiera! Kochankowie, którzy się zabijają, nie kochają swojej miłości!

Odepchnął ją wtedy i uciekł do wieży Buccione. Przesiedział tam długo, rozdrażniając swoją ranę. Czemu z owej namiętności, która miała mu młodość wypełnić, czuł w tej chwili tylko całą jej nędzę? Było więc na świecie coś innego, niż miłość, coś tak potężnego, że jeżeli nie mogło zniszczyć miłości, to przynajmniej usuwało ją na plan drugi i zatruwało jego szczęście. Miłość nie była całem życiem. Maurycy nie mógł się odosobnić, oderwać od reszty życia. Rzucony na pastwę samemu sobie, był tylko siłą niekompletną i niszczącą. Po tamtej stronie tych gór, zamykających horyzont, musiało się stać jakieś nieszczęście z jego powodu. Teraz był tego pewny...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Departament policyi otrzymuje wciąż niepokojące wiadomości o rozruchach agrarnych w gub. nadwołżańskich. W ostatnich czasach ogromnie się tam rozwinęła agitacya partyi rewolucyjnych. Agitatorowie jeżdżą po wsiach i rozdają proklamacye antirządowe. Straż ziemska jest zupełnie bezsilna w walce z organizacyą rewolucyjną. Włościanie bardzo łatwo ulegają agitatorom, gdyż nie mają zaufania do władz miejscowych. Ministerstwo spraw wewnętrznych, po otrzymaniu tych wiadomości, poleciło znacznie wzmocnić oddziały strażników ziemskich.

Bank włościański otrzymuje coraz więcej ofert od obywateli ziemskich, pragnących sprzedać swe majątki bankowi. Jak się dowiaduje *Riecz* od połowy listopada r. z. do chwili obecnej bank włościański otrzymał ofert na kupno około 2 milionów dziesięcin za sumę 200,000.000 rubli. Jak wiadomo, na mocy nowego prawa, bank włościański za nabyte majątki nie będzie płacił gotówką, lecz papierami rządowymi.

Główny zarząd urządzenia rolnego i rolnictwa polecił wszystkim gubernatorom, aby niezwłocznie nadesłali jak najdokładniejsze dane o tem, gdzie włościanie uczuwają największy brak ziemi. Po otrzymaniu tych danych zarząd urządzenia rolnego i rolnictwa złoży Dumie odpowiednie wnioski.

Strana dowiaduje się, że hr. Witte, już po opuszczeniu stanowiska prezesa rady ministrów, opracował projekt reformy agrarnej. Projekt ten ma być złożony Dumie.

Główny zarząd poczt i telegrafów, po ustąpieniu b. ministra spraw wewnętrznych, Durnowo, polecił przyjąć niezwłocznie napowrót wszystkich urzędników poczty i telegrafu, wydalonych za udział w strejku pocztowo-telegraficznym.

Przegląd ogólny.

Najj. Pan przyjął wczoraj deputacyę miasta Pragi, która wyraziła prośbę, aby Monarcha raczył odwiedzić Pragę. Na przemówienie burmistrza dr Grossa, odpowiedział Najj. Pan po czesku: Dziękuję panom za zaproszenie, w którem chętnie widzę nowy dowód wiernego przywiązania mego ukochanego królewskiego stoł. miasta Pragi. Z przyjemnością przybędę, aby znów przekonać się o rozkwicie miasta. Następnie odezwał się Najj. Pan po niemiecku: Ponieważ w czerwcu nie mógłbym, jakbym sobie tego życzył, zabawić dłużej w Pradze, przeto w jesieni przybędę dopiero i zabawię czas dłuższy. Prześlijcie tymczasem mieszkańcom Pragi Moje serdeczne pozdrowienie.

Wydalanie poddanych rossyjskich z Niemiec, które zdarza się najczęściej w Berlinie, gdzie kolonia rossyjska jest najliczniejszą, dostarczyło w ostatnich czasach wiele tematu do omawiania stosunków policyi pruskiej w prasie berlińskiej. Ostatnia zwłaszcza afera pewnego kupca rossyjskiego nabrała rozgłosu, dochodząc nawet do parlamentu, gdzie w odpowiedzi na interpelacyę jednego z posłów minister spraw wewnętrznych przedstawił ją w świetle dla owego kupca niekorzystnem. To spowodowało część prasy berlińskiej do wystąpienia w obronie owego kupca, posądzonego o zarzut szpiegostwa na rzecz policyi tajnej niemieckiej, a adwokat jego dr. Liebknecht ogłasza nawet oświadczenie, którem prostuje oświadczenie ministra.

Zagrożony wydaleniem z Berlina udał się kupiec rossyjski do niejakiego p. Brockhusen, który miał mu ułatwić poznanie z wpływowym komisarzem policyi tajnej i uzyskać w ten sposób pozwolenie na dalszy pobyt w stolicy. W czasie rozmowy zażądał komisarz policyjny od kupca pewnych poufnych usług, ofiarował mu nawet dość wysokie wynagrodzenie pieniężne. Propozycya komisarza spotkała się jednak ze stanowczą odprawą, a gadatliwość kupca, który nie krył się później z przygodą, naraziła go w rezultacie na zarzut szpiegostwa i zdrady. Oto wszystko!

Pojutrze odbędą się we Francyi wybory ściślejsze do izby deputowanych. Jak przypuszczają, wynik tych wyborów, rozpisanych w 155 okręgach zapowiada się korzystnie dla stronnictwa republikańskiego, które rozporządzać będzie w przyszłej izbie przeszło 400 głosami.

Wybory główne dały dotąd 427 mandatów, z tych należy do bloku 262 posłów, do opozycyi 165. Zwyczajem przyjętym we Francyi, obecny gabinet poda się do dymisyi. Czy p. Fallières dymisyę tę przyjmie, czy poruczy utworzenie nowego gabinetu p. Clémenceau przewidzieć na razie nie można.

Zamianowanie p. Izwolskiego ministrem spraw zagranicznych w Rossyi, przyjęto w Watykanie — jak donoszą do *Pol. Corr.* — z wielkiem zadowoleniem. P. Izwolski znany jest dobrze w kołach watykańskich. Przez dziesięć lat reprezentował on Rossyę przy Stolicy św.: od r. 1888 do 1894 r. jako agent dyplomatyczny, później jako minister-rezydent. Działalność jego wywołała polepszenie stosunków pomiędzy Rossyą a Watykanem, a pobyt jego w Rzymie łączy się z okresem polityki Leona XIII. i kardynała Rampolli, najprzychylniejszej dla Rossyi.

Informator *Pol. Corr.* wyraża także nadzieję, że nadeszła teraz pora spełnienia dawno żywionych życzeń Watykanu utworzenia w Petersburgu Nuncyatury, lub delegacyi Apostolskiej, a zamiar ten zyska sobie zapewne poparcie nowego ministra spraw zagranicznych.

Sytuacya polityczna we Włoszech pogorszyła się znów znacznie. Premier Sonnino grozi ustąpieniem, a zwalczają go namiętnie Giolitti i jego stronnicy.

Obrady nad upaństwowieniem kolei południowych wywołały nieporozumienie. Pewne koła miarodajne w tej sprawie przedłużały je rozmyślnie. Sonnino zażądał wobec tego, aby komisya parlamentarna złożyła bezzwłocznie Izbie sprawozdanie, umożliwiając w ten sposób w tym jeszcze miesiącu obrady nad projektem upaństwowienia kolei południowych. Giolitti sprzeciwił się jednak żądaniu premiera, uważając termin oznaczony przez p. Sonnino za niemożliwy. Popierali go w tem członkowie komisyi, prowadząc w dalszym ciągu kunktatorską politykę. Sonnino odpowiedział im jednak oświadczeniem, że jeżeli wniosku jego Izba nie przyjmie, uważać to będzie za votum nieufności i poda się do dymisyi.

Stronnicy Giolitti'ego czynią wszystko, co w ich mocy, aby wywołać burzę i zażegnać ją powołaniem nowego gabinetu.

KRONIKA.

Lwów, 18 maja.

Kalendarz.

Sobota (19 maja):

Piotra Celestyna. — Krzesomyśla. — Jowa Mnoh.

Wschód słońca o godzinie 3·47 rano, zachód słońca o godzinie 6·56 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogodnie, chwilowe burze lokalne, wietrzno.

— **Rada m. Lwowa** na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu poufnem uchwaliła przedewszystkiem, na wniosek radnego Jaworskiego, opróżnić natychmiast ze względu bezpieczeństwa publicznego Bourlardówkę, a mieszczącą się tam szkołę żeńską im. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej przenieść do jednej z najbliższych szkół w godzinach popołudniowych.

Następnie nadała Rada stypendya: z fundacyi ś. p. R. Ducheńskiego w kwocie 300 koron Franciszkowi Mazurze, uczniowi szkoły przemysłowej, a z fundacyi im. Kiselki w kwocie 120 koron Franciszkowi Jasieniakowi, uczniowi III. klasy szkoły ludowej im. św. Marcina.

W końcu nadała Rada obywatelstwo miejskie kilku petentom i załatwiła kilkanaście spraw personalnych.

— **Mianowania.** Wydział lekarski Uniwersytetu lwowskiego zamianował dr. Władysława Mazurkiewicza, asystentem przy katedrze farmakologii i farmakognozyi, a słuchaczkę medycyny Natalię Horowitzównę, demonstratorem przy katedrze anatomii patologicznej. Jak wiadomo, austryackie Ministerstwo oświaty dopuściło kobiety do posad demonstratorów przy katedrach uniwersyteckich, gdy natomiast co do posad asystentów, a również co do habilitacyi kobiet na docentów jeszcze nie wydało rozporządzenia. Powyższa nominacya jest pierwszą nominacyą kobiety na demonstratora na lwowskim wydziale lekarskim.

Subwencye. Towarzystwu rękodzielników „Wspólność" uchwalił magistrat lwowski 200 koron subwencyi, komitetowi zaś wycieczki uczniów szkół średnich do Krakowa 300 koron.

Budowa V-go gimnazyum. Dla gimnazyum V. rozpocznie się w tym roku budowa osobnego dwupiętrowego gmachu. Stanie on na gruncie realności lk. 165 3/4 na przecięciu ulic Mlynarskiej i Zamarstynowskiej, obok starej rzeźni miejskiej.

Ruch budowlany. Magistrat wydał we środę następujące konsensy budowlane: p. Rysiakowi na dwie kamienice 2-piętrowe w ul. Lenartowicza, p. Skwarczyńskiemu na dwie kamienice dwupiętrowe w ul. Krzyżowej, Komitetowi budowy Domu akademickiego na trzypiętrowy gmach na ofiarowanym gruncie realności hrabiny Skarbkowej (pałac Fredrów) oraz na kilka mniejszych budowli.

Tramway na Bajki. Wobec sprzecznych wiadomości, podawanych przez pisma, o budowie kolei elektrycznej na Bajki, donoszą nam, że przewlekanie tej sprawy ma swoją przyczynę w samem konsorcyum. Ponieważ tramway ów ma iść przez wąską obecnie ulicę Szymonowiczów, sekcya techniczna Rady miejskiej uchwaliła przed dwoma tygodniami rozszerzyć tę ulicę do 13 metrów; potrzebne pasma gruntu po obu stronach ulicy powinni we własnym interesie odstąpić właściciele, nie narażając gminy na wydatek wykupna gruntów. A właśnie w kwestyi odstąpienia gruntu napotyka gmina na trudności. Również nie złożyli członkowie konsorcyum dowodu, że zaintabulowali na gruntach i realnościach swych umówioną kwotę 37.000 koron na rzecz gminy, jako część funduszu gwarancyjnego rentowności tramwayu. To też gdy gmina poczyniła wszelkie potrzebne przygotowania, ażeby budowa mogła jak najrychlej dojść do skutku, konsorcyum, nie mogąc podobno osiągnąć porozumienia z właścicielami drobnych gruntów, nie może też dopełnić rychło wszelkich potrzebnych warunków, od których Rada miejska czyni zawisłem wybudowanie tramwayu.

— **Wiec przemysłowy,** zwołany przez komitet korporacyi drobnych kupców lwowskich, odbędzie się dnia 20 b. m. w sali „Gwiazdy".

— **Wyścigi konne** odbędą się we Lwowie na torze hr. Cetnera za rogatką Stryjską w dniach 29 czerwca, 1 i 3 lipca b. r.

— **Wycieczka młodzieży lwowskich szkół średnich.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj wieczorem przybyła tu wycieczka młodzieży lwowskich szkół średnich, w której pod przewodnictwem dyrektora Lityńskiego i grona profesorów wzięło udział 208 uczniów. Na dworcu oczekiwały gości lwowskich liczne zastępy publiczności, młodzież szkół średnich z Krakowa i Podgórza, oraz delegaci Koła im. Asnyka Towarzystwa szkoły ludowej jako opiekunowie wycieczki. Po wzajemnem powitaniu się, ruszył wielki pochód do miasta, w towarzystwie trzech orkiestr gimnazyalnych, które kolejno grały narodowe marsze. Na Rynku pochód zatrzymał się przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie witali młodzież profesor Flach i uczeń VII. klasy Skąpski. Podziękował za powitanie dyrektor Lityński. — W nocy 30 uczniów wyjechało z prof. Majerskim do Zakopanego. Dziś goście lwowscy zwiedzać będą miasto.

— **Przykład godny naśladowania.** Gimnazya w Samborze i Stanisławowie zapowiedziały gremialne wycieczki do Lwowa, celem zwiedzenia wystawy Grottgerowskiej.

— **Panama w rzeźni miejskiej.** — W jednym z poprzednich numerów donieśliśmy, że prezydyum magistratu zasuspendowało trzech weterynarzy rzeźnianych, gdyż przedsięwzięte przez magistrat szkontrum w kasie korporacyjnej rzeźników wykazało, iż kasa ta weterynarzom wypłacała gratyfikacye (2 400 koron rocznie) za działalność — korzystną dla korporacyi.

Obecnie — jak nam donoszą ze sfer magistrackich — w toku dalszych dochodzeń wyszło również na jaw, że rzeźnicy „kaptowali" sobie weterynarzy nietylko brzęczącą monetą, lecz także rozmaitymi podarkami, miłymi zwłaszcza dla żon weterynarzy. Stwierdzono bowiem, że jeden z funkcyonaryuszów rzeźni miejskiej otrzymał od rzeźników w darze zastawę srebrną, zakupioną za 300 koron u lwowskiego jubilera p. A. H. Zippera.

Akta przeprowadzonych dochodzeń przedłożyło prezydyum magistratu Namiestnictwu.

△ **Schwytanie defraudanta.** Poczmistrza z Buska, Antoniego Pietrzykowskiego, który zdefraudowawszy przeszło 6.000 koron zbiegł, schwytano we środę w Złoczowie i odstawiono do więzienia śledczego tamtejszego sądu obwodowego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W ulicy Żółkiewskiej spadł wczoraj w niewytłómaczony sposób woźnica Teodor Wreszyc pod koła własnego wozu, które złamały mu lewą nogę. Stacya ratunkowa odwiozła go do szpitala powszechnego.

△ **Nieudała ucieczka aresztanta.** Z aresztów miejskich usiłował wczoraj zbiedz przetrzymywany tam, celem stwierdzenia przynależności i wyszupasowania ze Lwowa, niejaki Michał Druszczyszyn. Zamiaru jednak nie udało się mu wykonać, gdyż skacząc z dachu parterowego domku na bruk ulicy, upadł i złamał prawą nogę.

Rannego, po opatrzeniu, odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Spłoszony koń.** W ulicy Słonecznej przytrzymał wczoraj po południu patrolujący tam żołnierz policyjny spłoszonego konia, który zbiegł ze składu drzewa Wassersteina przy ul. Panieńskiej. Po drodze skaleczył koń 6-letnią Rózię Adanównę i Katarzynę Sołtysową. Tej ostatniej zadał kopytem znaczniejszą ranę w głowę, tak, iż musiało ją opatrzyć pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Pełczyńskiej l. 6 usiłowała dziś rano odebrać sobie życie, zażywszy sublimatu, służąca Marya Hopninkówna.

Stacya ratunkowa, po wypompowaniu żołądka, odwiozła ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miała być nieszczęśliwa miłość.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Bartosza Głowackiego l. 12 skradziono wczoraj zamieszkałej tam p. Wandzie Czerwińskiej duży dywan strzyżony, wartości przeszło 200 koron.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna o kradzieże tytoniu i tutek w fabryce winnickiej, tocząca się od kilku dni w tutejszym sądzie krajowym karnym przed trybunałem orzekającym, zakończyła się dziś po południu.

Trybunał, po przeprowadzonej rozprawie, skazał: Grzegorza Bukowskiego za zbrodnię kradzieży z §§ 171, 173 i 176 ustęp 2 c., na 3 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia; Jankla Ehrenpreisa za zbrodnię kradzieży z §§ 175 i 176 lit. a. b. na 6 miesięcy ciężkiego więzienia; Beilę Merlingową za przekr. § 464 na 14 dni aresztu, a Markusa Chrząszczyka za przekr. § 477 na 20 kor. grzywny. Innych podsądnych trybunał uwolnił.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Aloizy Henryk Teleżyński, starszy komisarz kolei państwowych, b. właśc. dóbr, w 63 roku życia; Joanna Zdańska, w 76 roku życia; Helena Oktawiana Michale; Karol Howarth, urzędnik prywatny, w 41 roku życia; Jan Szmigielski, w 54 roku życia.

W Brzeżanach, Filaret Soniewicki, oficyał sądowy w Tarnopolu.

W Kętach, ks. Ignacy Waszkiewicz, proboszcz z Bielan.

W Krakowie, Rudolf Michalik w 82 roku życia.

W Wiedniu, Stefan Pieniążek, pułkownik artyleryi, w 73 roku życia. Zmarły był bratem emer. prof. szkoły realnej w Krakowie, p. Czesława Pieniążka.

W Arco, Józef hr. Saryusz-Zamoyski w 75 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą: Walne zgromadzenie członków Tow. wzajemnego kredytu odbyło się wczoraj po południu pod przewodnictwem prezesa Męcińskiego. Czysty zysk wynosi 159.062 koron. Imieniem rady nadzorczej wniósł dyr. Sędzimir o udzielenie absolutoryum, oraz przyznanie tantyemy dyrekcyi, tudzież radzie nadzorczej, przyznanie tytułem 4 prc. dywidendy 81.795 koron, a tytułem półprocentowej superdywidendy 10.221 koron. Wszystkie wnioski uchwalono.

— **Polacy zagranicą.** P. Józef Ostrzeszewicz, magister farmacyi z Krakowa, uzyskał w Uniwersytecie w Nowym Jorku doktorat farmacyi.

Kronika prowincyonalna.

§ Powódź. Z Turki pod Kołomyją donoszą: We środę o godzinie 6 wieczorem, wskutek oberwania się chmury, nastąpiła w Kamionkach wielkich pod Turką powódź. Wezbrane fale zniszczyły kompletnie ośm chat, które runęły, a nadto porwały jedno dziecko i pewnego starego wieśniaka. Tak dziecko jak i owe wieśniak utonęli. Zwłok wieśniaka dotychczas nie odnaleziono.

Kronika zagraniczna.

* Z Rzymu nam donoszą: *(D)* W Bazylice św. Piotra odbyła się uroczystość beatyfikacyi siostry Biliart, założycielki Stowarzyszenia córek Maryi z Namur, w Belgii. Papież nie bierze udziału w beatyfikacyach, tylko w kanonizacyach, przeto Pius X. tylko po południu udał się do świątyni, aby złożyć cześć nowej błogosławionej.

Dowiaduję się, że pomnik księżnej Jabłonowskiej, znajdujący się w mającym być zburzonym kościele św. Mikołaja in Arcione, o którym pisałem, zostanie przeniesiony razem z grobem do kościoła Ara Coeli, do kaplicy hr. Malatestów. Tym sposobem uratowaną zostanie jedna z mniejszych, co prawda, pamiątek polskich w Rzymie. Zajął się tem z własnej pobudki hr. Zygmunt Malatesta, żonaty z hr. Platerówną, którego macochą była hr. Malatesta z ks. Jabłonowskich.

* Wesele z przeszkodami. Z Rzymu donoszą do *Local Anzeigera*: Pewnemu aptekarzowi nazwiskiem Mazzeto w miejscowości Gozzano pod Turynem wydarzyła się niezwykła przygoda. Jechał on rowerem do Alzo, gdzie miał się odbyć jego ślub. W drodze zatrzymało go nagle trzech zamaskowanych brygantów, którzy go obrabowali, zabrali mu 1500 lirów w gotówce, a następnie strącili go w przepaść. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Mazzeto wyszedł cało z tej przygody. Wprawdzie spadając ze znacznej wysokości, stracił przytomność, po kilku jednak godzinach przyszedł do siebie, udał się do Alzo, zawiadomił władze o napadzie, a następnie jeszcze tego samego wieczora poślubił swą narzeczonę.

* Pogrzeb Gapona. Z Petersburga donoszą: We środę odbył się pogrzeb Gapona na Usteńskim cmentarzu. Za trumną postępowało wielu zwolenników Gapona. Wygłoszono kilka mów.

* Międzynarodowy pomnik Kolumba. W Turynie utworzył się pod przewodnictwem kardynała Richelmy komitet, który ma na celu uczczenie pamięci Krzysztofa Kolumba z okazyi 400 rocznicy jego śmierci (26

maja 1506). Prócz pamiątkowych mów na zgromadzeniach o Kolumbie i innych stosownych uroczystości, które komitet urządzić ma zamiar w rozmaitych miejscowościach, urządza on składkę międzynarodową na pomnik, który stanie w centrum chrześciaństwa, w Watykanie.

* Defraudacya. Jak donoszą z Rostocku, dyrektor tamtejszej kliniki położniczej, profesor wydziału lekarskiego, dr. Schatz, został złożony z urzędu, ponieważ sprzeniewierzył 50.000 marek.

* Dwaj księża oskarżeni o zabójstwo. Z Nancy telegrafują: Przed przysięgłymi, w sali zapełnionej szczelnie publicznością, rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw księżom Claudeowi i Lacourowi, oskarżonym o zabójstwo robotnika Schumachera, który został ciężko raniony podczas demonstracyj, jakie z powodu inwentaryzacyi kościoła, odbyły się dnia 18 marca przed plebanią w Saint Nicolas du Port. Obaj oskarżeni pojawili się w sutannach. Przyznali, że strzelali do demonstrantów, twierdzą jednakże, że znajdowali się w położeniu koniecznej obrony. Obaj wyrazili żal swój z powodu śmierci Schumachera.

* Strejki we Francyi. Z Paryża telegrafują: Fabrykanci maszyn, podzieleni na 17 syndykatów, odbyli wspólne zgromadzenie, na którem złożyli oświadczenie, że ze względu na to, iż teraźniejszy strejk nie jest ekonomicznym lecz rewolucyjnym, ponawiają dawne swe postanowienie, że rozpoczną pracę tylko pod danymi warunkami i odrzucają stanowczo żądanie ośmio- i dziewięciogodzinnego dnia pracy. Nadto uchwalono utworzyć Związek pracodawców i wspólną kasę, celem zwalczania strejków. Do kasy tej Związek ma co roku składać po 6 milionów franków.

Notatki literacko-artystyczne.

(W.) **Z nadesłanych wydawnictw. Faustyna Morzycka:** „Powrotne Fale“. Dziewięć strof powieściowych z życia współczesnego. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1906. Nie wiadomo, co podziwiać łatwiej w tej książce. Czy fantazyę autorki, która wiedzie osłupiałego czytelnika po niedostępnych dlań drogach karkołomnej koncepcyi twórczej, czy też młodzieńczą i godną uznania — odwagę p. Morzyckiej, z jaką oddaje dzieło swoje pod sąd opinii publicznej. Autorka zapomina o tem, że powieść podlega swoim osobnym prawom i musi opowiadać o rzeczach dostępnych kontroli. Z chwilą, gdy się tę kontrolę zatraca, gdy czytelnik przestaje odróżniać prawdę od wybryków najbardziej rozbujałej wyobraźni, nie opartej w dodatku na jakiejkolwiek logicznej podstawie myślowej, lecz zawieszonej od niechcenia, jak bańka mydlana, w przestworzu pustych słów i frazesów — z tą chwilą, utwór tego pokroju traci dlań wszelką wartość artystyczną, a poznanie go bliższe w czytaniu jest tylko zmarnowaniem czasu.

P. Morzycka podzieliła fantastyczną opowieść swą na dziewięć strof. Przeglądając ich spis czytelnik nabiera już pojęcia o rodzaju twórczości, stylu i formie pisarskiej, autorki „Powrotnych fal“. Są tam: „Dwie różne życia fale nad Arwy bystrej potokiem“ (dlaczego nie: dwie różne fale życia nad potokiem bystrej Arwy?) są również „Fale źrzebi ostatecznej“ i „W dusz ich głębokich odmętach...“

Jeżeli zaś tytuły rozdziałów nie odstraszą śmiałka od zapoznania się z ich treścią, wówczas wyłoni się przed nim obraz dziwnego życia — dziwniejszych jeszcze ludzi. P. Morzycka poubierała ich w szaty utkane z postrzępionych przędziw własnego talentu i rozpanoszonej maniery pisarskiej. Talent ugina się pod jej ciężarem. Maniera, wyszkolona nadto na najniebezpieczniejszych wzorach, przeważa wszędzie. Zgubny jej wpływ zaznacza się nietylko w doborze i opracowaniu tematu, lecz także w języku pokaleczonym niemiłosiernie przez błędną budowę okresów myślowych, ponaginanym przemocą do wybryków stylowych autorki.

P. Faustyna Morzycka chce nadać twórczości swej piętno modernistycznej oryginalności. Brak jej jednak siły rodzącej nowy sposób wypowiadania się na zewnątrz. Posługuje się więc bezcelową grą słów, żonglerstwem frazesów, które jest tylko mozolnie skleconą robotą literacką, a nigdy artyzmem...

Czytelnik nie może nawet pochwycić wątku snującej się akcyi. Gubi ją w każdej „strofie“, szukając jej w dalszych „falach życia“, coraz mętniejszych, bardziej mistycznych i niezrozumiałych. Dochodzi wreszcie do rozdziałów końcowych — do „Dusz ich głębokich odmętów“, widniejących na tytułowej karcie „Fali siódmej“. I ogarnia go naprawdę „Żądza mściwego zadośćuczynienia, niby poczwara bezlitośnie komiczna“, która wypełza ku ni mu „lepkimi, zimnemi mackami, ssąc duszę, pochłaniając odczucie szczęścia, ją nawet ścierając“.

Czytając dalej wstrząsa nim za chwilę „sardoniczny płomieni śmiech“, a śmiech ten „drwi, smaga, brutalnie plugawi sielankową uniesień chwilkę“, a kiedy czytelnik ukarany już został za ową „uniesień chwilkę“, w nagrodę „przesuwają się przez zmęczoną jego duszę ciche mistyczne poszumy zimno marmurowych niebytów“... Nie długo trwa jednak ten spokój. Wnet zwisa nad nim widmo, „źrzebi fatalnej, źrzebi tajemniczej“. Co gorsza zrozumieć i odczuć ją trzeba. „Trzeba! ciach! Trzeba ciach! w mózg się wrzepiło i trzyma. Oj! źrzebia przepotężna! źrzebia fatalna...! „Ciach ciach!...“.

Tak kończy się „Fala siódma“.

Przytoczyłem tu kilka ustępów, wyrwanych z całości, nie dlatego, aby przesądzać ujemnie wartość książki p. Faustyny Morzyckiej, w której oryginalność i talent uwierzą niewątpliwie zwolennicy nowych kierunków... Chciałem tylko zapoznać szerszy ogół czytających z niezwykłym stylem i sposobem pisania autorki, której „Ciach, Ciach“ literackie zwróciło moją uwagę.

(ch) **Gustaw Mahler,** dyrektor opery wiedeńskiej i kompozytor, napisał szóstą z kolei symfonię, która będzie wkrótce publicznie graną w Essen na „Musikfeście“. Zawiera ona mnóstwo instrumentów perkusyjnych, zupełnie dotąd nieużywanych; grupa ta przedstawia się „imponująco“: pięć kotłów, wielki i mały bęben, czynele, tamburin, „krowie dzwony“, (które u nas i w Alpach są zawieszane na krowich karkach), t. zw. „Glockenstränge“, dzwonki („Glockenspiel“), triangel, ksylofon, celeste, olbrzymi czterokątny bęben; nawet sposób uderzania o te instrumenty zmienił pomysłowy dyrektor, bo w ten czworokątny bęben uderzać będzie muzyk orkiestrowy zapomocą wielkiego i ciężkiego młotka drewnianego, zaś w wielki bęben.... rózgami. — Cudowne!... Brak jeszcze dzwonka od roweru, browninga, maszyny do szycia i automobilowej trąbki.

(ch) **W Helsingfors** zmarł finlandzki kompozytor i teoretyk muzyczny dr. Marcin Wegelius, dyrektor tamtejszego konserwatoryum, w którem uczył także nasz Henryk Melcer, jako prof. klasy fortepianowej i następca Busoniego. Uczniem Wegeliusa jest także najznakomitszy dziś kompozytor finlandzki, Jan Sibelius.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś w piątek, (wznowienie) „Eros i Psyche“ fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski Gościnny występ Ireny Solskiej. artystki teatru krak.

W sobotę, po cenach zniżonych „Chopin“ opera w 4 aktach J. Orefice. Występ M. Mokrzyckej-Pilarz, M Collignon-Szymańskiej, W. Malawskiego i W. Paszkowskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Panna praczka“, operetka w 3 aktach R. Raimana.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach napisal Jerzy Żuławski. Gościnny występ Ireny Solskiej, artystki teatru krak.

Z dniem 20 b. m. wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie pół do 8.

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń.

(Telefonem).

Kraków, 18 maja.

Doroczne zgromadzenie delegatów Tow. wzaj. ubezp. z całego kraju rozpoczęło się dzisiaj o godz. 11 przed południem w wielkiej sali obrad przy ul. Basztowej. Na estradzie zajął miejsce prezes Józef Męciński i wiceprezes Tadeusz Cieński; członkowie Rady nadzorczej i dyrekcya z dyrektorem referentem drem Franciszkiem Paszkowskim. Jako Komisarz rządowy obecny sekretarz Namiestnictwa, dr. Władysław Kowalikowski.

Obrady zagaił prezes p. Męciński, witając delegatów z tem większem zadowoleniem, że może udzielić im dobrych wiadomości. Rezultaty osiągnięte z działalności Towarzystwa, we wszystkich działach w roku ubiegłym okazały się pomyślne. Zamknięcia rachunkowe w każdej kategoryi ubezpieczeń wykazują znaczne pozostałości, co umożliwia wypłatę ubezpieczonym poważnych zwrotów. Mowca wyraził nadzieję, że rok ubiegły będzie początkiem nowej seryi lat pomyślnych, jakich długi szereg liczy Towarzystwo w swojej przeszłości.

Dalej zauważył mowca, że w szczegółowych sprawozdaniach rachunkowych znajdą delegaci szczegółowe cytry, dlatego ogranicza się do podniesienia kilku najważniejszych momentów. I tak w dziale ogniowym szkody za rok 1905 były o $2\frac{1}{2}$ miliona mniejsze, aniżeli w roku poprzednim i wynosiły niespełna 8 milionów, kiedy w r. 1904 wynosiły $10\frac{1}{2}$ miliona. Fundusze rezerwowe tego działu wynoszą 9,377.572 kor. Kiedy za rok 1904 zamknięcie rachunków wykazywało niedobór, to obecnie przeszło milionowa pozostałość pozwoliła wypłacić członkom tego działu 11 proc. zwrotu.

Dział gradowy, który niejednokrotnie znaczne wykazywał straty i bywał przedmiotem licznych niepokojów, w roku ubiegłym dał niebywale świetne rezultaty. Wypłaciłny bowiem członkom, uprawnionym do zwrotów, 37 proc. od wniesionej zaliczki. Fundusz rezerwowy tego działu, żadną należytością nieobciążony, wzrósł r. 1905 o kwotę 358.000 kor. i wynosi 2,480.642 kor.

W dziale życiowym, mimo, że wynik śmiertelności rzeczywistej był wyższy od spodziewanej na zasadzie statystycznych tablic, to jednak wynik ostateczny jest także zadowalający. Dywidenda dla członków naszych przy ubezpieczeniach pośmiertnych i mieszanych wynosi 8 proc., przy ubezpieczeniach na dożywocie 5 proc. Wszystkie fundusze gwarancyjne tego działu zwiększyły się roku ubiegłego o kwotę 1,617.084 kor. i wynoszą 27,741.435 kor., co stanowi 26·11 proc. kapitałów ubezpieczonych. Ten stan funduszów gwarancyjnych w porównaniu procentowem z majątkiem innych Towarzystw jest bardzo korzystny.

W dalszym ciągu prezes zawiadomił o ważniejszych czynnościach i sprawach z roku ubiegłego i podał do wiadomości wynik wyborów dyrektorów i zastępców.

Przystąpiono do obrad fachowych.

Listy paryskie.

Paryż, w maju 1906.

(„Trop de politique“. — Salon 1906. — Rodina „Penseur“ w Panteonie. — Najlepszy Francuz między Amerykanami. — Rehabilitacya Don Juana w Odeonie. — Cyrkulacya w Paryżu. — Powiększenie Paryża. — Ile kosztuje gminę jeden mieszkaniec Paryża? — Reorganizacya menażeryi. — Wiosenne mody).

Wybory, pierwszy maj, rewizye policyjne, nihiliści i bomby, a w innym szeregu wernisaż u artystów francuskich, kilka premier i odsłonięcie kilku pomników — nie wyliczając już wszystkich mniejszych „événements“ — to dość chyba wzburzenia nawet dla takiego olbrzyma wśród centrów nowoczesnej kultury, jakim jest Paryż. To też miasto ma pozór zupełnie niezwykły: z pewnego oddalenia wygląda jak gdyby było skonstruowane z ogromnych szmat kolorowego papieru, bez wszelkiego estetycznego doboru kolorów lub pomiaru kształtów. Łatwo domyśleć się, że dziwaczny ten strój stanowią afisze wyborcze. Cóż dopiero mówić o treści tej literatury *sui generis!* Na czytelnika niezaangażowanego osobiście w walce wyborczej, działa ona stanowczo humorystycznie, jak w ogóle cały ten ruch podnieca ogromnie humor paryskich bulwarowców, prześcigających się w zabawnych historyjkach i dowcipach. W obecnej chwili np. na wszystkich terasach kawiarni podają „sennik wyborczy“, na których obok komicznych illustracyj są prognostyki. Dziecko — to zły znak, mamka — balotaż, wojskowy — dobry znak, pies — wierni wyborcy, koń gniady — zwycięstwo, koń z pełnym workiem obroku — teka ministeryalna ponadto. Szczęśliwiec zaś, któremu śni się człowiek z wielkimi butami, mąż z rogami i ogień, może być pewnym najpiękniejszego sukcesu. Francuzi jednak nie lubią się zbyt długo zajmować poważnemi sprawami, to też we wszystkich kabaretach i na wszystkich ulicach śpiewają i gwiżdżą zwrotki nowej piosenki: „Trop de politique“.

„La France est un pays charmant,
— A l' instar de la Chine, —
Il n'est pas de ciel plus clément
Sur la ronde machine.

Tout étranger qui la connaît
Et la met en pratique,
Affirme volontiers qu' il n'est
Pays plus sympathique.

Hélas! mais la France aussi
Aujourd' hui lunatique
Sans repos comme sans merci
Se rue en politique...

Si tu ne veux pas voir un jour
Gaté ton beau physique,
O ma patrie! O mon amour!
Reste dans la.. musique.

Płonna obawa! Francya nigdy dla polityki nie zapomni o sztuce. Dowodem tego chociażby tegoroczny wernisaż u artystów francuskich. Mimo niepogody, mimo iż krople deszczu uderzały o szyby Wielkiego pałacu sztuki, tłumy publiczności przeciskały się między tłumami obrazów.

Jeżeli słowo: „banalne“ oznacza to, co się powtarza aż do przesytu, a jednak zaczyna zawsze na nowo, niema lepszego określenia dla corocznych sprawozdań z Salonu. Wobec miernoty panującej wszechwładnie i stale wśród wystawionych płócien, ogarnia sprawozdawcę zrazu zniechęcenie, trudne do przezwyciężenia. Powoli dopiero, pod wpływem jakiegoś szczerego tonu, jakiegoś subtelnego wdzięku, a czasem nawet jakiejś „idei“, budzi się zajęcie i dochodzi się do przekonania, że tu, jak wszędzie, wszystko zależy od punktu widzenia, że i obrazy mają swe zalety, chociaż często ukryte i skromne.

Każdy Salon ma swe „clous“, tj. obrazy, które przedewszystkiem pociągają publiczność, czy to przedmiotem, czy rozmiarami, czy nazwiskiem malarza. Do takich „clous“, które przez dwa miesiące w licznych reprodukcyach zdobić będą okładki pism ilustrowanych, należą portrety Flamenga, obrazy Henryka Martina, „Pani Putyfarowa“ Comerra, „Nimfy igrające z czarnymi łabędziami“ panny Dufau i i. Henryk Martin, któremu w tym roku odano całą salę, umieścił w niej swe dekoracye przeznaczone do Kapitolu w Tuluzie. Po Puvis de Chavannes niema lepszego dekoratora. Martin ma pewną manierę oryginalną, która zrazu nie podobała się, lecz dziś zdobyła sobie ogólne uznanie, odznacza się bowiem wyrazem wielkiej pogody i spokoju, cechującego jego kompozycye.

Co charakteryzuje Salon artystów francuskich, oraz Towarzystwa Narodowego, to zupełne zaniedbanie przez malarzy epoki współczesnej. Ani idee, sprowadzające najgłębsze przewroty społeczne, ani wynalazki, które nadały życiu nowy koloryt, ruchy bardziej brutalne, lub nieprzewidziane kształty, nie interesują ich zgoła. Malują markizy, defilady dla teatru Châtelet, Greczynki i Rzymianki, które mogą służyć do tacki pod karafkę i tym podobne banalności, lecz zdaje im się, że ubliżyliby swej godności, gdyby na tło swych obrazów rzucali nowe projekcye, jak np. Hoffbauer w swym: „Diner sur les toits à New York“, lub gdyby swą atmosferę blado błękitną zaciemnili kurzem wznoszącym się z pod samochodów. Między salonem z r. 1872, 1885 i dzisiejszym niema charakterystycznej różnicy, z wyjątkiem portretów kobiecych, które naturalnie odzwierciedlają obecną modę. Nawet Hoffbauer, który wstąpił był tak pomyślnie na drogę modernizmu, cofnął się znów wstecz i wystawił jakiś obraz z średniowiecza florenckiego, zapominając o tem, że z tej epoki Carpaccio z Wenecyi będzie zawsze bardziej cennym, tak samo, jak dokumenty autentyczne z czasów rewolucyi mają większą wartość od wszelkich fantazyj retrospektywnych, chociażby miały dziesięć metrów długości, jak Géo-Russela „Lendemain de la Prise de la Bastille“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

Na III. nadzwyczajną kadencyę sądu przysięgłych, rozpoczynającą się dnia 11 czerwca b. r., wylosowani zostali jako sędziowie główni pp.:

Adamski Władysław, kupiec, Lwów; Barach Samuel, wł. realn. i kupiec, Lwów; Bartmański Józef, wł. dóbr, Lwów; Bizanz Filip, restaurator, Lwów; Borkowski Oktaw, urz. Tow. kred. ziem. Lwów; Brandeis Otto, urzędnik Banku hip. Lwów; Breiter Wilibald, inżynier, Lwów, Brzozowicz Franciszek, blacharz, Lwów; Chamajdes Leon, wł. real., Lwów: dr. Dobiecki Stanisław, adw. Lwów; Gnoiński Michał, kapitalista, Lwów; dr. Gross Oskar Henryk, adwokat, Lwów; Janikowski Władysław, rew. Wydziału kraj., Lwów; Jaroszyński Stanisław, sekr. Banku kraj., Lwów; Jaszek Józef Czesław, likwidator Banku kraj., Lwów; Kamiński Roman, dzierżawca dóbr, Kłodno; dr. Kohane Abraham Adolf, adwokat, Lwów; Krajewski Edward, bednarz, Lwów; Krzyszkowski Stefan, kupiec, Lwów; Krzen Edmund, kierownik biura, Lwów; Krzysztofowicz Jan, właściciel dóbr Artasów; Kurzer Herman, wł. real. i kupiec, Lwów; Kurkowski Antoni, wł. dóbr i przedsiębiorca pogrzebowy, Lwów; Szeliga-Łyszkiewicz Stefan, właść. fabryki, Lwów; dr. Obmiński Stanisław, adwokat, Lwów; Pisarski Józef, kupiec, Lwów; dr. Rużycki Julian, sekretarz Banku krajowego, Lwów; Skwarczyński Józef, sekretarz Biura kolejowego, Lwów; Sprecher Jonas, wł. real. i kupiec, Lwów; Stankiewicz Włodzimierz, kupiec, Lwów; Starzewski Stefan, kupiec, Lwów; Stocki Michał, wł. real., Lwów; Sylwester Marcin, wł. realn., Lwów; Śliwiński Jędrzej, wł. realn., Lwów i Średnicki Stanisław, urzędnik bankowy, Lwów.

Jako zastępcy przysięgłych wylosowani zostali pp.: Häring Markus, wł. realn. i kupiec, Lwów; dr. Jaglarz Franciszek, adwokat, Lwów; Lewicki Emil, restaurator, Lwów; Müller Henryk, cieśla, Lwów; Nahlik Juliusz, prywatysta, Lwów; Płaneta Feliks, cieśla, Lwów; Riemann Wilhelm, wł. realn., Lwów: Romanowski Jan, inżynier Wydziału krajowego, Lwów i dr. Vorzimmer Jakób, kierownik księgarni, Lwów.

OSTATNIA POCZTA.

Wczoraj wieczorem odbyło się w Wiedniu zgromadzenie delegatów centralnego Związku przemysłowców budowlanych Austryi; uchwalono w zasadzie *lock-out* wszystkich robotników, zajętych w budownictwie.

Rada związkowa Rzeszy niemieckiej przyjęła uchwaloną przez parlament ustawę o wprowadzeniu dyet poselskich.

Francuski minister wojny Etienne udaje się dziś w towarzystwie szefa sztabu generalnego do Belfort, aby zwiedzić prace fortyfikacyjne na wschodniej granicy.

Matin dowiaduje się, że dwa oddziały eskadry Morza Sródziemnego udadzą się z okazyi ślubu króla Alfonsa do wybrzeży hiszpańskich.

Z Paryża telegrafują, że wszelkie pogłoski, jakoby gabinet Sarriena miał uledz rekonstrukcyi przed zwołaniem Izby deputowanych, są fałszywe. Gabinet nie wystąpi wobec Izby z żadnem *exposé* programowem, oczekiwać będzie jedynie interpelacyj co do ogólnej polityki.

W angielskiej Izbie gmin Howard Vincent zapytał, jakich środków zamierza rząd użyć wobec anarchistów, wygnanych z Francyi, a przybyłych do Anglii. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że nie jest pożądanem, by doszło do publicznej wiadomości, jakie policya poczyniła zarządzenia. Minister zapewnić może, iż niema obecnie żadnej potrzeby dla chwytania się jakichś nadzwyczajnych środków.

W Londynie wywołała konsternacyę wiadomość, iż w ciągu letnich miesięcy ma tam przybyć przeszło 80.000 rossyjskich Żydów, zupełnie pozbawionych środków materyalnych. Emigracya ta ma być zorganizowana przez zamożnych Żydów Europy zachodniej. Rossyjscy Żydzi mają wsiąść na okręty w Libawie.

Londyńskie pisma konserwatywne powstają przeciwko rządowi, że wskutek różnych rozporządzeń dodatkowych osłabił ustawę emigracyjną i przez to umożliwił taki najazd. Sprawa ta poruszoną będzie w tych dniach w w Izbie gmin.

Szwajc. Ag. tel. donosi: Szwajcarska Rada Związkowa otrzymała od prezydenta konferencyi w Algesiras notę odnoszącą się do postanowień obchodzących Szwajcaryę (inspektorat policyi, bank państwowy). Rada Związkowa odpowiedziała, że zajmie się rozpatrzeniem tej sprawy wówczas, gdy nadejdzie w tej mierze oficyalne zapytanie.

Szwedzki minister spraw zewnętrznych Trolle i minister wojny Tingslen podali się do dymisyi, a to z powodu odmówienia ze strony Izb kredytów, żądanych na cele obrony krajowej.

Z Tokio donosi *Daily Tel.*, że wicehrabia Hayashi przyjął proponowane mu stanowisko ministra spraw zagranicznych. Opróżnioną przez to posadę ambasadora japońskiego w Londynie obejmuje baron Komura.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 18 maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów P. Prezydent Ministrów ks. Hohenlohe odpowiedział na kilka interpelacyj w sprawie bojkotowania towarów austryackich na Węgrzech. Oświadczył, że Rząd zajął się tą sprawą i zwrócił na to uwagę rządu węgierskiego, powołując się na tę okoliczność, że — w myśl istniejących ustaw — ma być zachowana wolna komunikacya towarów między obydwiema połowami Monarchii. Rząd prosił, ażeby rząd węgierski objawił swe stanowisko w tej sprawie. Od rezultatu tego kroku zależnem będzie dalsze zachowanie się Rządu austryackiego, o czem mówca Izbę w czas uwiadomi. Dzisiaj może tylko zapewnić, że Rząd, jak zawsze, tak i w tym wypadku, ze stanowczością strzedz będzie interesów handlowych i przemysłowych Austryi.

Następnie odpowiedział P. Minister obrony krajowej Schönaich na interpelacye, poczem p. Kramarz uzasadniał nagłość wniosku swego w sprawie stosunków na klinice ginekologicznej czeskiego Uniwersytetu w Pradze i domagał się rychłego wybudowania nowej kliniki.

P. Prezydent Ministrów ks. Hohenlohe oświadcza, że opłakany stan tej kliniki znany mu jest; Rząd tą sprawą zajmuje się i zrobi wszystko co możliwe, aby sprowadzić zmianę na lepsze.

Nagłość wniosku i sam wniosek przyjęto, poczem Izba przystąpiła do dyskusyi nad deklaracyą P. Prezydenta Ministrów. Zabiera głos p. Żaczek (Młodoczech).

Kraków, 18 maja. *(Tel. pryw.).* Dziś o godzinie 7 rano młodzież lwowska wycieczkowa była w kościele św. Anny na Mszy św., odprawionej przez proboszcza ks. dr. Caputę, który wygłosił następnie okolicznościowe kazanie. Następnie młodzież udała się pod pomnik Mickiewicza i złożyła u stóp jego wieniec „od młodzieży lwowskiej“, przyczem odśpiewano pieśni patryotyczne.

Wiedeń, 18 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty zamianował profesora III. gimnazyum w Krakowie, Michała Nowosielskiego, inspektorem szkolnym okręgowym w VIII. klasie rangi dla okręgu szkolnego miejskiego we Lwowie.

Cieszyn, 18 maja. Podczas pogrzebu w miejscowości Honiaków koło Cieszyna, skutkiem uderzenia piorunu zginęło 13 osób, a 20 zostało zranionych, przeważnie ciężko.

Liberzec, 18 maja. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet wystawowy na 600 nakryć. Burmistrz wzniósł toast, przyjęty z zapałem, na cześć Najj. Pana i powiedział w nim, że wiadomość, iż Najj. Pan zwiedzi wystawę, wywołała wsród Niemców czeskich wielką radość oraz uczucia serdecznej wdzięczności i uwielbienia dla Monarchy; jest to bowiem prawdziwem poświęceniem, jeżeli Monarcha w tak podeszłym wieku, mimo licznych chmur na horyzoncie politycznym, udaje się w tak daleką i uciążliwą podróż. Najj. Pan pragnie jednakże sprawić Niemcom swoim radość, uznać ich znaczenie i uczcić ich pracę. Mowca zapewnił Najj. Pana o miłości ludu. Hr. Clam Gallas toastował na cześć Najd. Arcyksięcia Ferdynanda Karola, a prezydent Izby handlowej Neuman na cześć Rządu, któremu dziękował za popieranie wystawy.

Budapeszt, 18 maja. Doniesienie pewnego dziennika o rzekomem zasłabnięciu Najd. Arcyks. Józefa Franciszka, syna Najd. Arcyks. Józefa, jest zupełnie bezpodstawne.

Zagrzeb, 18 maja. Wczoraj przedsięwzięto wybór delegacyi do Sejmu węgierskiego. Starcsevics złożył w imieniu swej partyi oświadczenie, że partya będzie wprawdzie głosowała na kandydatów zjednoczonej opozycyi, ale że nie należy tego uważać za prejudykat. Partya dla tego głosuje na kandydatów koalicyi, aby jej umożliwić wykonanie swego programu. Partya atoli nie uznaje prawnopaństwowego stosunku Kroacyi do Węgier, gdyż przeczy, jakoby ugoda przyszła do skutku w sposób legalny.

Następnie Josipovich oświadczył, że partya narodowa wstrzyma się od głosowania, gdyż rokowania jej ze zjednoczoną opozycyą nie wydały rezultatu.

Po obwieszczeniu rezultatu wyboru, ban wręczył prezydentowi reskrypt, odraczający Sejm aż do dalszego rozporządzenia.

Paryż, 18 maja. Część robotników, zajętych w przemyśle automobilowym, wróciła do pracy. Liczba strejkujących z rozmaitych gałęzi przemysłu wynosiła dziś 60.000, zatem o 3000 mniej, niż wczoraj.

Londyn, 18 maja. *(B. Reutera).* Król nadesłał na wystawę sztuki, mającą być otwartą w Londynie w przyszłym tygodniu, biust cesarza niemieckiego, ze swych zbiorów.

Port Said, 18 maja. Zdarzył się tu wypadek dżumy.

Tokio, 18 maja. Z pewnego źródła donoszą, że wicehrabia Hajaszi przyjął tekę spraw zagranicznych. Niebawem nastąpi urzędowe ogłoszenie. Nie rozstrzygnięto jeszcze, kto będzie następcą Hajasziego na urzędzie ambasadora w Londynie.

Z włoskiej Izby deputowanych.

Rzym, 18 maja. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad porządkiem dziennym obrad. Prezydent ministrów Sonnino zaproponował, ażeby we wtorek rozpoczęto obrady nad zarządzeniami na rzecz prowincyj południowych i prowadzono je dalej bez przerwy. Obrady nad budżetem mają odbywać się na posiedzeniach przedpołudniowych.

Dep. Gallo sprzeciwia się wnioskowi Sonnina i powiada, że potrzebne jest głosowanie w tej sprawie, ażeby nie było dwuznaczności w sytuacyi politycznej. (Oklaski na lewicy, wrzawa na prawicy).

Dep. Angelo Majovana radzi prezydentowi ministrów, ażeby komisyi, która ma zbadać projekt ustawy o kolei południowej, nie stawiano terminu, do którego ma skończyć badanie, gdyż powinna ona swe prace odbyć z potrzebną dokładnością. Na to powinien prezydent ministrów się zgodzić, jeżeli nie chce, ażeby wytaczano tu kwestye polityczne. (Żywe potakiwania, na lewicy wrzawa).

Minister robót publicznych Carmine oświadcza, że rząd nie może pójść za tą radą, koniecznem jest bowiem szybkie załatwienie kwestyi owej kolei, a więc rzeczą jest nieodzowną, ażeby Izba do 20 czerwca skończyła obrady nad tem, tak aby i senat przed 1 lipca mógł swe wotum oddać. Jeżeli Izba zadecyduje, że sprawę tej kolei odracza się do późniejszej chwili, to ministerstwo będzie musiało wypełnić swój obowiązek. (Poruszenie).

Prezydent ministrów Sonnino oświadcza, że rząd nie miał zamiaru wytaczać kwestyi politycznej. Nie jest winą obecnego gabinetu, że zastał tak liczne ważne kwestye, których załatwienie jest naglące. Prezydent ministrów obstaje przy swej propozycyi co do porządku prac parlamentarnych.

Przystąpiono do głosowania nad porządkiem dziennym, zaproponowanym przez dep. Maggiorino-Ferraris, a niezaakceptowanym przez rząd, w sprawie terminu przedłożenia przez komisyę sprawozdania o kolei południowej. Ten porządek dzienny przyjęto 179 głosami przeciw 152. 40 deputowanych wstrzymało się od głosowania, z tych 13 należało do skrajnej lewicy, reszta do rozmaitych grup konstytucyjnych.

Prezydent ministrów oświadczył, że gabinet zastrzega sobie powzięcie decyzyi i jutro (t. j. dziś) oznajmi ją Izbie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Obrady Dumy.

Petersburg, 18 maja. W dalszym ciągu obrad nad adresem omawiano kwestyę agrarną. Zgłoszono poprawkę w tym duchu, ażeby nazwę „chłopów“ zastąpiono nazwą „gospodarzy rolnych“ i usunięto stan dotychczasowy, tworzący z chłopów osobną kastę.

Druga poprawka domaga się zaspokojenia chłopów, którzy niezaprzeczenie posiadają zbyt mało ziemi.

Trzecia poprawka żąda wstawienia do adresu ustępu, że nagląca potrzeba ludności wymaga tego, aby w tym roku nie żądano zapłaty zaległych podatków.

Mowcy prawicy, z hr. Heydnem na czele, oświadczyli, że zgadzają się na wywłaszczenie gruntów prywatnych, albowiem interes prywatnych musi ustąpić przed interesem publicznym.

Petersburg, 18 maja. Część adresu, odnoszącą się do kwestyi agrarnej, przyjęto, z jedną poprawką, w myśl której także własność ziemska cerkwi ma uledz wywłaszczeniu.

Część, odnoszącą się do kwestyi robotniczej, przyjęto bez zmiany, jak również ustęp o oswiacie publicznej.

Ustęp o budżecie państwowym przyjęto z tym dodatkiem, że żąda się formalnego obowiązku przedkładania Dumie corocznie budżetu.

Przystąpiono do ustępu, dotyczącego równouprawnienia narodowości. P. Abdon Koncewicz (duchowny prawosławny z gubernii wołyńskiej) domaga się dodania następujących słów: „Rossya powinna stracić swoją odrębność („samobytność“ — postulat panslawistów. *Przyp. Red.*), a nawet swe imię“. (Śmiech na sali, ironiczne oklaski i protesty).

P. Petrażycki prosi prezydenta, ażeby Koncewicza przywołał do porządku z powodu tych słów, obrażających godność Dumy. (Huczne oklaski).

Prezydent zapytuje, czy Izba chce głosować nad wnioskiem prof. Petrażyckiego.

Odzywają się liczne głosy: „Nie, nie!“ poczem przyjęto ustęp o narodowościach.

Prof. Kowalewskij żąda, ażeby adres uzupełniono następującym ustępem: „Odmłodzona Rossya przystępując do nowego ukształtowania swego życia na zasadzie wolności i samowiedzy zarówno poszczególnych osób jak i każdej z grup narodowych, zatrzymuje swe godne miejsce wśród innych wielkich mocarstw i jako przedmiot swych głównych trosk uważa niezawisłość i integralność państwa, utrzymaną w granicach przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami i gwarantującą wolny rozwój wszystkich narodowosci, szczególnie świata słowiańskiego. Nasze dążenie zapewnienia pokoju narodowego znajdzie możność zupełnego urzeczywistnienia dopiero wówczas, gdy w kraju całym zniknie niezadowolenie, które zmusza często rząd do prowadzenia wojny z obcemi państwami“.

P. Nabokow i inni mowcy wystąpili przeciw temu dodatkowi, któryby tylko osłabił adres.

Po odrzuceniu wniosku Kowalewskiego, przyjęto odnośny ustęp adresu bez zmiany, poczem — po obszernej dyskusyi — przyjęto jednogłośnie ustęp o amnestyi.

O godzinie 1 m. 10 w nocy odroczono posiedzenie na godzinę.

50 członków Dumy przedłożyło nagły wniosek o zapytanie ministra spraw wewnętrznych w sprawie doniesień dzienników, że departament policyjny odgrywa rolę prowokatora zbrodni politycznych.

Uchwalono jednogłośnie pytanie to wystosować do ministra.

Petersburg, 18 maja. Po dyskusyi przyjęła Duma jednogłośnie adres.

Prezydent oświadcza, że wynik posiedzeń zostanie bezpośrednio podany do wiadomości cara.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 18 maja. *(Tel. pryw.).* Zaczął się tu strejk pracownic, wyrabiających kwiaty sztuczne. Strejk pudełkowy skończył się i uczyniono zadość wszystkim żądaniom robotników.

Warszawa, 18 maja. Wczoraj odbyły się tu wybory członków Rady państwa z wielkiej własności Królestwa Polskiego. Wybrano czterech konserwatystów Polaków i dwóch narodowych demokratów.

Łódź, 18 maja. *(Tel. pryw.).* Dnia 16 b. m. o godz. 5 po poł. wtargnęli do mieszkania agenta firmy Ewans i Ska czterej ludzie uzbrojeni w rewolwery. Jeden stanął przy drzwiach, drugi chwycił służącego za gardło, a dwóch przyłożyło agentowi rewolwery do piersi i zażądało 500 rubli. Atoli służącej, która znajdowała się w mieszkaniu udało się uciec tylnemi drzwiami na korytarz i zaalarmować domowników. Bandyci rzucili się do ucieczki, wołając: „Jutro przyjdziemy pomścić się!“

Łódź, 18 maja. *(Tel. pryw.).* Z rozporządzenia tymczasowego gen. gubernatora gubernii piotrkowskiej naczelnik powiatu łódzkiego polecił wypuścić na wolność 61 więźniów politycznych.

Tambow, 18 maja. *(Pet. Agenc. tel.)* Na ulicy zastrzelono wczoraj urzędnika policyi Szadowa, który brał udział w znęcaniu się nad uwięzioną Maryą Spirydonówną i z tego powodu został wydalony ze służby. — Mordercę aresztowano.

Petersburg, 18 maja. Wicedyrektor *Petersburskiej Agencyi telegraficznej* Sergiusz Trubaczew, został mianowany dyrektorem Agencyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 maja 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 680·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 820·—, Akcye Anglobanku 316·—, Akcye Unionbanku 556·75, Akcye Länderbanku 438·25, Akcye Bankvereinu 562·75, Akcye Bodencredit 1056·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—, Akcye kolei państwowych 679·—, Akcye kolei Południowej 134·—, Akcye kolei Elbethal 449·—, Akcye kolei Północnej 5725·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 576·25, Akcye Rima Muranyi 578·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2765·—, Akcye Fabryki broni 603·—, Akcye Tureckie tytoniowe 400·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 593·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·45, Renta majowa 99·70, Austryacka Renta koronowa 99·90, Węgierska Renta koronowa 95·75, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·65., 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·10, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·65, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·30, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·80, Losy tureckie 153·50, Marki 117·42, Ruble 253·—, 5% Ros. pożyczka 1906 88·85.

Usposobienie bez ochoty.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18 maja 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	569	—	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	577	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	25	254	25
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 maja 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·70	99·90
styczeń lipiec	99·60	99·80

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·60	100·80
kwiecień-październik	100·60	101·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	199·70	201·70
„ „ 1864 po 100 zł.	284·25	286·25
„ „ 1864 po 50 zł.	284·25	286·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	291·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·95	118·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·90	100·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	474·—	476·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·65	126·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·75	95·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	157·65	159·65
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	211·25	213·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	210·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·35	96·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·75	99·75
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·15	100·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	109·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	153·50	154·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·60	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291·—	300·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292·75	302·75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·15	99·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·—	99·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·85	100·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·90	116·90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·75	100·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·35	93·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	105·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·60	25·60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	470·—	480·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruka 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	165·—	175·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·—	50·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·70	32·70
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	205·—	212·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·50	317·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3130·—	3140·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	690·75	691·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	819·—	820·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	564·—	568·—
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	577·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·80	438·80
„ Austro-węg. 1400 k.	1684·—	1694·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	558·—	559·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5710·—	5750·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	435·—	438·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·—	581·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1021·—	1031·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	659·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	593·—	603·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	577·50	578·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2750·—	2770·—
Schodnicy 500 kor.	634·—	644·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	278·—	280·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117·55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·40	240·65
Paryż za 100 franków	95·47½	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·55	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·16
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Ruble	$2{\cdot}53^{87}_{5}$	$2{\cdot}54^{87}_{5}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 6796/5, E. 1325/6 (3841 2—3)

Zobowiązana Augusta bar. Ziemięcka w Krakowie.

Na żądanie Andrzeja Birakowskiego, zastąpionego przez adw. Finkelsteina, odbędzie się dnia 11 czerwca 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya I.) 5/8 części realności obj. lwh. 979 ks. gr. gm. Kałusz, II.) 5/8 części realności obj. lwh. 981 ks. gr. gm. Kałusz, Augusty bar. Ziemięckiej własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 860 kor., ad II.) na 5151 kor. 50 hal., przynależności zaś na 518 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad I.) 573 kor. 32 hal., ad II.) 3780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 22 kwietnia 1906.

L. cz. E. II. 1031/4 (60) (3856 2—3)

Na żądanie Szymona Schleichera, kupca we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Czeszera we Lwowie, odbędzie się dnia 21 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności pod lk. 772¾ we Lwowie położonej whl. 715/III. ks. gr. gm. kat. miasta Lwowa objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okien, rolet, dzwonka, muszli wodociągowych z rurami, lampki na schodach, kociołków blaszanych.

Nieruchomosć, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 32.903 kor. 70 hal., a służebność bierna z poz. 2 karty C na 100 kor., przynależności zaś na 580 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 16.692 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział II.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1906.

(3731 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 21 maja 1906 od 10 do 12 godz.: fortepian „Hoffer", meble, kosztowności i dywan perski.

Wtorek 22 maja 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, meble restauracyjne, napoje i urządzenie cukierni.

Środa 23 maja 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Piątek 25 maja 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.

Sobota 26 maja 1906 od 4 do 8 godziny: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 13 maja 1906.

Nr. 1469 (3893 1—3)

K. u. k. Militärbauabteilung des I. Korps.

OFFERTAUSSCHREIBUNG.

Zur Sicherstellung der beim Neubaue einer Fruchtdepots im k. k. Militärverpflesmagasin in Krakau vorkommenden Bauarbeiten, Lieferungen und Nebenleistungen, — mit Ausnahme der separat zur Vergebung gelangenden betoneisenarbeiten, — findet zufolge Erlasses der k. u. k. Reichkriegsministeriums Abt. 8/H. B Nr 3492 vom 29 Dezember 1905, am 1 Juni 1906 um 10 Uhr vormittags in der Kanzlei der k. u. k. Militärbauabteilung des 1 Korps (Krakau, Grodzkagasse Nr 71) eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Die Bedingungen dieser Offertausschreibung können in der Zeit vom 18 bis 30 Mai 1906 täglich von 9 Uhr früh bis 1 Uhr nachmittags der k. u. k. Militärbauabteilung eingesehen werden.

Krakau, am 16 Mai 1906.

ROZPISANIE OFERT.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowlanych, łącznie z potrzebnemi dostawami materyałów i urządzeń przy budowie budynku na skład zboża w c. i k magazynie zasobowym w Krakowie — z wyjątkiem robót żelazno-betonowych, które osobno będą rozdane — odbędzie się w myśl rozporządzenia c. i k. Ministerstwa wojny, Oddział 8/H B L. 3492 z dnia 29 grudnia 1905, publiczna licytacya w drodze ofert pisemnych, a to w dniu 1 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem, w biurze c. i k wojskowego oddziału budownictwa 1 korpusu (Kraków, ulica Grodzka l. 71).

Warunki ofertowe można przeglądnąć w c. i k. wojskowym oddziele budownictwa w czasie od 18 do 30 maja 1906 codziennie od godziny 9 rano do 1 po południu.

Kraków, dnia 16 maja 1906.

Verwaltungskomission der k. u. k. Militärbauabteilung des 1 Korps.

L. IX. 1249 (37) (3792 3—3)

Ogłoszenie.

W czasie między połową września, a połową października 1906 będą sprzedane w drodze licytacyi przez c. i k. dywizye trenu w stacyach:

Nr. 1 w Krakowie
„ 2 „ Wiedniu
„ 3 „ Grazu
„ 8 „ Pradze
„ 9 „ Josefstadt
„ 10 „ Przemyślu
„ 11 „ Lwowie
„ 14 „ Lincu

klacze wojskowe krwi gorącej w wieku do 14 lat, które komendant c. k. Zakładu ogierów rządowych uzna za zdolne jeszcze do celów rozpłodowych, a to osobno od innych koni tych dywizyj do wybrakowania przeznaczonych pod następującymi warunkami.

Do tych osobnych licytacyj klaczy, przy których cenę wywołania ustanawia się tylko na 100 koron z możnością podnoszenia przy licytowaniu najmniej o 2 koron, dopuszczeni będą wyłącznie tylko włościańscy hodowcy koni krajów przedlitawskich z okolic chowu koni krwi ciepłej, którzy przeto sami między sobą będą licytować.

Za włościańskich hodowców koni będą uważani tylko tacy mniejsi rolnicy i właściciele gruntów, których podstawę utrzymania stanowi osobiste prowadzenie swego gospodarstwa.

Każdy tedy z licytantów winien wykazać się przed komisyonującym zastępcą zakładu ogierów rządowych pisemnem poświadczeniem swej politycznej władzy powiatowej, ewentualnie najbliższej komendy zakładu lub stacyi ogierów rządowych, że rzeczywiście jest włościańskim hodowcą koni w Przedlitawii zamieszkałym.

Kupujący te klacze przyjmują na siebie obowiązek zatrzymania ich przez czas najmniej 3 lat i używania ich do rozpłodu.

Dnie, w których odbędą się licytacye, celem sprzedaży tych klaczy w powyższych miejscowościach, zostaną z początkiem września 1906 przez c. k. Ministerstwo rolnictwa ogłoszone.

Liczba wybrakowanych klaczy przeznaczonych do sprzedaży w każdej z wyżej wymienionych miejscowości będzie mogła być podaną do wiadomości dopiero przy licytacyi.

Prośby o prenotacye lub o szczególne jakie ustępstwa, jak niemniej o sprzedaż klaczy z wolnej ręki nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 maja 1906.

W zastępstwie:
Czeżowski.

L. cz. E. XXI. 383/6 (3857 2—3)

Edykt licytacyjny

w sprawie egzekucyjnej Aleksandra Małeckiego, zastąpionego przez matkę i opiekunkę Hieronimę Małecką przeciw Maryi Guszalewicz w Kołomyi i Arkadyuszowi Małeckiemu we Lwowie o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 4 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 6 licytacya realności we Lwowie pod l. sp. 494 4/4 przy ulicy Hoffmana Opata, liczba orj. 26 położonej wyk. hip. 762 ks. gr. dla IV. dz. m. Lwowa objętej, będącej jako karta B. poz. 3 własnością Aleksandra Małeckiego, Maryi Guszalewicz, Arkadyusza Małeckiego po 1/3 niewydzielonej części, składającej się z parceli budowl. l. kat. 3352/1 o powierzchni 306 metrów kwadratowych, na której stoi dom dwupiątrowy frontowy wraz z oficyną dwupiątrową z podwórzem, z przynależytościami bliżej w protokole ocenienienia z dnia 11 kwietnia 1906 E XXI. 383/6 (7) poszczególnionych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 53.870 koron 18 h., w której mieści się już wartość przynależności w kwocie 1654 koron i wartość ulgi podatkowej (po myśli mp. m. z 25/4 00 Nr. 80 Dz. p. p.) w kwocie 4414 kor. 48 h.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami na kwotę 53,870 koron 18 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne uchwałą z dnia 25 kwietnia 1906 zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Prawa wierzycieli hipotecznych i inne prawa ciążące i wpisane na sprzedać się mającej realności nie doznają żadnej zmiany przez nastąpioną sprzedaż i przechodzą razem z realnością na nabywcę, bez względu na uzyskaną cenę kupna.

Nabywcy przysługiwać będzie jednak prawo potrącić z najwyższej oferty długi i ciężary na nabytej realności wpisane, a to na całej realności ciążące od całej najwyższej oferty, a długi i ciężary wpisane tylko na części licytowanej realności od części najwyższej oferty, która na obciążoną niemi część zlicytowaną przypada. — Długi wpisane na rzecz Publicznego Zakładu kredytowego i na rzecz Skarbu państwa i zaległości podatkowe uprawniony będzie nabywca potrącić w tej kwocie, jaka faktycznie ma być zapłaconą, długi prywatne według obliczenia na podstawie wpisu tabularnego, ciężary zaś, które nie polegają na pieniężnem świadczeniu w tej kwocie, na jaką odnośny ciężar sądownie został oceniony.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. E. 642/6 (3) (3888)

Na żądanie nieobjętej masy spadkowej Debory Dym przez kuratora Nathana Bartfelda w Lisku, odbędzie się dnia 12 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 615 ks. gr gm. Turka objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 975 kor.

Najniższa cena wynosi 487 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. E. 295/6 (4) (3878)

Na żądanie Josefa Sterna, kupca w Dukli, odbędzie się dnia 12 czerwca 1906 o godzinie w pół do 11 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli, licytacya 1/3 części realności lwh. 146 ks. gr. gm. Dukla objętej Mojżesza Joela Wega własnej, składającej się z murowanego domu parterowego przy ul. Bóżniczej.

Cząstki nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 1264 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 432 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. E. IX. 292/6 (6) (3875)

Dnia 6 czerwca 1906 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 51, licytacya 17/18 części realności whl. 4, 31 i 36 gm. Kruhel mały obj. zobowiązanych Franciszka, Józefa i Michała Skotnickich po 3/48 zaś Jędrzeja Bobera w 8/48 własnych z przyn., 17/18 whl. 4 oszacowano na 157 kor. 59 hal., 17/18 whl. 31 na 212 kor. 50 hal, 17/18 whl. 36 na 170 kor., przynależności zaś tej ostatniej na 3 kor. 23 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, co do 17/18 whl. 4 wynosi 105 kor. 06 hal., co do 17/18 whl. 31 — 141 kor. 66 hal., co do 17/18 whl. 36 — 115 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 2 kwietnia 1906.

Upadłości.

L. cz. L. 3/5 (33) (3873)

W sprawie masy rozbiorowej Barucha Raucha, niezarejestrowanego kupca gotowych ubrań męskich w Przemyślu, mianuje się w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. radcy sądu krajowego wyższego Lwa Szechowicza, c. k. radcę sądu krajowego Benjamina Schwarza, komisarzem upadłości dla powyż wymienionej masy rozbiorowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 12 maja 1906.

Konkursa.

L. 2262. (3799 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie, ogłasza niniejszym konkurs celem obsadzenia posady kierownika powiatowego Biura pośrednictwa pracy z siedzibą w Łańcucie.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 1200 koron, wolne pomieszkanie, opał, światło i usługa.

Ubiegający się o tę posadę, powinin się wykazać, że

1) nieprzekroczyli 40tego roku życia, dalej,

2) znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie,

3) znajomością instrukcyi dla kierowników Biur, która jest objęta w reskrypcie Wydziału krajowego z dnia 21 stycznia 1906, L. 5706 i wykazać się dotychczasowem zajęciem.

Od kandydata na powyższą posadę wymagane będzie złożenie kaucyi, której wysokość oznaczy Wydział powiatowy po porozumieniu się obopólnem.

Udokumentowane podania należy wnosić do dnia 5 czerwca 1906, na ręce Wydziału powiatowego.

Wydział powiatowy.

Łańcut, dnia 14 maja 1906.

L. 58 388/II. (3811 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Czarnokońcach wielkich z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 266 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1100 koron rocznie

za codzienną dwurazową jazdę posłańczą do Probużny i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 czerwca b r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12 maja 1906.

L. 5374/6. (3867 1—3)

Konkurs

Przy sądach powiatowych 1) w Gorlicach, 2) Tarnobrzegu są do obsadzenia posady kancelistów.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 20 czerwca 1906 do Prezydyum sądu obwodowego ad 1) w Jaśle, ad 2) w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 16 maja 1906.

L. prot. 3900 II/56 (5) (3798 1—3)

Obwieszczenie.

W Gazecie Lwowskiej z dnia 18 maja 1906 Nr. 114 ogłoszono konkurs i bliższe warunki przyjęcia na rok szkolny 1906 1907 aspirantów do c. i k. szkół kadeckich.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 maja 1906.

L. 1790. (3892 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. Urzędzie górniczym okręgowym w Drohobyczu jest w etacie władz górniczych do obsadzenia jedno miejsce kancelisty z poborami XI rangi (1600 kor. płacy i 300 kor. dodatku aktywalnego).

Jeżeli ta posada nie będzie nadaną urzędnikowi pobierającemu płacę, albo czasowo uwolnionemu (kwieskowanemu), będą mieć po myśli ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60 dz. p. p., pierwszeństwo przed innymi kandydatami uprawnieni do tego, wysłużeni podoficerowie z certyfikatem, którzy wykażą swe zupełne uzdolnienie do funkcyj z posadą kancelisty połączonych.

Podanie, które ma być własnoręcznie napisane i ma zawierać potrzebne dokumenty oryginalne lub w wierzytelnym odpisie, należy wnieść do c. k. Starostwa górniczego w Krakowie najpóźniej do 5 czerwca 1906 r.

Jeżeli kandydat otrzymał posadę państwową, albo jest już czynnym na takiej posadzie, natenczas wniesć ma podanie w przepisanej drodze służbowej, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio do c. k. Starostwa górniczego.

W ostatnim wypadku musi przedłożyć świadectwo swego zachowania się pod względem moralnym i politycznym, wystawione mu przez naczelnictwo gminy jego stałego pobytu, jakotеż świadectwo zdrowia, wystawione mu przez urzędownie ustanowionego lekarza.

Wszyscy kandydaci bez wyjątku winni są udowodnić, ile liczą lat życia, jakiego są stanu i swe ogólne wykształcenie, jakie daje niższa szkoła realna lub niższe gimnazyum, zupełną znajomość polskiego i niemieckiego języka w słowie i piśmie, zdolność do służby kancelaryjnej, t. j. do prowadzenia dziennika podawczego, ekspedytu i registratury, a nadto pewną biegłość w kopiowaniu linijnych i sytuacyjnych rysunków.

Ewentualną znajomość ruskiego języka weźmie się pod specyalną uwagę.

Każdy kandydat winien w podaniu także oznajmić, czy nie jest spokrewniony, albo spowinowacony z którymś z funkcyonaryuszów Starostwa górniczego w Krakowie, albo Urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu, z którymś z właścicieli kopalń okręgu Starostwa górniczego, albo z jego pełnomocnikiem, następnie, czy albo sam, jego małżonka, albo jego dzieci, pozostające jeszcze pod jego opieką ojcowską, nie posiadają w okręgu Starostwa górniczego jakiej kopalni albo udziału w niej.

Z c. k. Starostwa górniczego.

C. k. radca Dworu i starosta górniczy.

Wachtel m. p.

Kraków, dnia 15 maja 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 87/6 (2) (3886)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 92 czasopisma „Tagblatt“ z dnia 15 maja 1906 w artykule „Eine Jagd auf Menschen“, zawiera znamiona występku z § 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma, na dniu 14 maja 1906.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16 maja 1906.

Spadki.

L. cz. A. XX. 50/6 (25) (3751 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym i

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 14 stycznia 1906 w Krakowie zmarła Elżbieta Pelz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maksa Falkenthala pochodzącego z Wrocławia nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Filipem Landauem adw. w Krakowie, ustanowionym dla nieobecnego Maksa Falkenthala.

Ponieważ także sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Filip Landau adwokat w Krakowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.

Kraków, dnia 8 maja 1906.

L. cz. A. 508/5 (7) (3835 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że dnia 23 lipca 1905 zmarł Mikołaj Łewkun bez pozostawienia ważnego rozporządzenia ostatniej woli.

Z ustawy powołanym jest do dziedziczenia między innymi Michał Łewkun.

Sąd nie znając miejsca pobytu Michała Łewkuna, wzywa go, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w sądzie niżej wyrażonym i wniósł oświadczenie się dziedzicem, gdyż inaczej spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Iwanem Danylukiem dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 17 marca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 179/06 (2) (3877)

Przeciw Janowi Kowalikowi, rolnikowi z Bukowska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. sądu powiatowego w Bukowsku przez Pawła Radożyckiego, rolnika w Bukowsku, pozew o 426 kor. 66 h. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22 maja 1906 godziną 9 rano do tego sądu biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Kowalika, ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczevstwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 15 maja 1906.

L. cz. C. II 4 6 (1) (3848)

Przeciw Janowi Batce, ostatniemi czasy w Jaworsku zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został eo c. k. sądu powiatowego w Wojniczu przez Wawrzyńca Wróbla z Jaworska pozew o zapłacenie kwoty 533 koron zpn.

Na podstawie pozwu została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 25 maja 1906 o 10 rano w tut. sądzie w biurze Nr. II. wyznaczoną.

Celem strzeżenia praw Jana Batki, ustanawia się pana Józefa Gurgula, rolnika w Jaworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojnicz, dnia 13 stycznia 1906.

L. cz. Cg. I. 65/6 (1) (3887)

Przeciw Maciejowi Nalepa, którego miejsce pobytu jest niznane, wniesiony został do c. k. sądu obodowego w Nowym Sączu przez Jana i Józefa Dyrków pozew o złożenie rachunków z dochodów i rozchodów realności lwh. 11 w Rogach.

Na podstawie pozwu wyznacza się I. audyencyę na dzień 30 maja 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Macieja Nalepy, ustanawia się pana dr. Goldberga, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Macieja Nalepę z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 14 maja 1906.

L. 172/M. K. A. (3889)

Edykt

w sprawie wyłożenia planu komasacyjnego w gminie katastralnej Skniłówku.

Plan dotyczący komasacyi gruntów rolnych w gminie katastralnej Skniłówek powiatu lwowskiego wykłada się w myśl postanowień §. 94 kr. u. kom. z 9 grudnia 1899 Dz. ust. kraj. Nr. 18 ex 1900 od dnia 28 maja 1906 do 26 czerwca 1906 włącznie w kancelaryi gminnej Skniłówku do publicznego przejrzenia przez wszystkich interesowanych.

Wytyczenie planu na miejscu nastąpi w dniach 28 i 29 maja 1906.

Plan komasacyjny objaśniany będzie w dniach 28 i 29 maja 1906; dalej w dniach 24, 25 i 26 czerwca 1906 w godzinach od 8 rano do 2 po południu.

O tem zawiadamia się z wezwaniem zarówno bezpośrednich, jak pośrednich uczestników, ażeby swoje zarzuty co do planu w przeciągu 45 dni licząc od pierwszego dnia wyłożenia go w gminie, to jest od 28 maja 1906 do dnia 11 lipca 1906 włącznie zgłosili do c. k. miejscowego komisarza albo pisemnie albo ustnie do protokołu.

C. k. miejscowy komisarz agrarny.

Lwów, dnia 17 maja 1906.

L 706 906. (3866)

Dr. Saul Izajasz Landau, adwokat w Krakowie przesiedla się z dniem 25 lipca 1906 do Kolbuszowej i jego generalnym substytutem ustanowiony został p. dr. Ignacy Landau, adwokat w Krakowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Kraków, dnia 2 maja 1906.

L. cz. Cg. IX. 122 6 (1) (3868)

Przeciw nieobecnemu Maryanowi Pieczonce, przedtem w Niepołomicach, wniosło Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Niepołomicach przez adwokata dr. Kwiecińskiego w Krakowie skargę o 17.700 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 23 maja 1906 godzina 9 rano, sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Izak Landau w Krakowie, będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 6 maja 1906.

L. cz. C. II. 72/6 (1) (3884)

Przeciw Katarzynie ze Szparów Ferełowej i Józefowi Ferełowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Zofię z Ferełów Jaroszową pozew o 200 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8 czerwca 1906 godzina 9 rano biuro Nr. 45.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. adwokata Marowskiego, adw. w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ropczyce, dnia 10 maja 1906.

L. cz. C. XV. 275/6 (1) (3826)

W sprawach Izydora Schönberga, kupca w Krakowie, przez adw. dr. Juliana Gertlera w Krakowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Krakowie przeciw Santowi Landauowi (synowi Hirscha) o 737 koron 70 hal., 809 kor. 93 h. i 713 kor. 81 h. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 26 kwietnia 1906 liczba cz. C. XV. 275/6 (1), C. XV 277/6 (1). C. XV. 227/6 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Ferdynande Wilkosza, adw. w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. C. I. 28/6 (3) (3843)

Przeciw Iwanowi Kowalów w Nowym Jorku wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Ilka Kowalów, syna Jędrzeja z Polany pozew o zniesienie współwłasności posiadłości lwh. 20 gm. kat. Polana.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 30 kwietnia 1906, a ponieważ dowód doręczenia pozwu z dnia 1 lutego 1906 wraz z tus. uchwałą 1 lutego 1906 L. cz. C. I. 28/6 (2) dotychczas tu nie nadszedł.

Przeto celem strzeżenia praw pozwanego Iwanów po myśli §. 121 pr. cyw., ustanawia się pana Józefa Parnasa, naczelnika gminy w Polanie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Kowalów w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. Cw. 522/6 (5) (3822)

Przeciw Jędrzejowi Chruszczowi ze Zerebek królewskich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Benjamina Brücka ze Skałatu pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 23 marca 1906 Cw. 522 6 (1).

Celem strzeżenia praw nieobecnego z miejsca pobytu, ustanawia się p. adw. dr. Rudolfa Mantla w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 maja 1906.

L. cz. C. III. 228/6 (1) (3827)

Przeciw Anschelowi Funkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Kalmana Teitelbauma pozew o 279 koron 64 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 27/4 1906 o godzinie 12 Biuro Nr. 121 I piętro.

Celem strzeżenia praw Anschela Funka ustanawia się pana adw. L. Filipa Landaua w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Anschela Funka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1906.

L. cz. C. 99/6 (1) (3832 1—3)

Przeciw Piotrowi Janidze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jana Szpaka z Jodłowy pozew o zapłatę kwoty 610 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 maja 1906 godzinę 9 przed południem biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Piotra Janigi ustanawia się pana Wojciecha Urbana w Jodłowy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Janigę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 11 maja 1906.

L. cz. Cg. I. 70/6 (1) (3816)

Przeciw Janowi Lenartowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Józefa i Jana Borkowskich pozew o 2000 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I audyencyę na dzień 25 maja 1906 o 9 godzinie rano.

Celem strzeżenia praw Jana Lenarta niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana dr. Jana Wilusza adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 8 maja 1906.

L. 63.009.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10 do 15. maja 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Podgórze Skałat	Siarczana góra (2 zagr.), Swoszowice (1 zagr.); Mołczanówka ob. dw. (1 zagr.), Skałat ob. dw. (2 zagr.);
Wąglik	Husiatyn Peczeniżyn Rawa Rudki Tłumacz Zaleszczyki Zbaraż	Postołówka ob. dw. (2 zagr.); Kowalówka (1 zagr.); Wierzbica (2 zagr.); Wańkowice (2 zagr.); Puźniki ob. dw. (1 zagr.); Kołodróbka (1 zagr.); Kujdańce (2 zagr.);
Szelestnica	Kosów Mielec	Chomczyn (1 zagr.); Dulcza mała (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów Brody Kamionka Przemyśl Śniatyn Trembowla	Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.); Stołpin ob. dw. (2 zagr.); Żuratyn (1 zagr.); Sielnica ob. dw. (1 zagr.); Załucze ob. dw. (1 zagr.); Zazdrość ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Drohobycz Jaworów Kałusz Żydaczów	Drohobycz (1 zagr.), Michałowice (1 zagr.), Opary (2 zagr.), Poczajowice (1 zagr.); Poruby ad Zawadów (1 zagr.); Bereznica szlachecka ob. dw. (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.); Bujanów (2 zagr.), Lutynka (1 zagr.);
Otręt	Biała Jarosław Kamionka Stanisławów Żydaczów	Rybarzowice (1 zagr.); Wola pełkińska (1zagr.); Dobrotwór (1 zagr.); Halicz (1 zagr.); Stulsko ob. dw. (1 zagr.);
Róża	Biała Cieszanów Czortków Dąbrowa Dobromil Drohobycz Husiatyn Jarosław Jasło Jaworów Kosów Nisko Podhajce Rawa Rudki Sanok Skałat Stanisławów Stary Sambor Tarnobrzeg Tarnów Tłumacz Turka Trembowla Wadowice	Monowice (1 zagr.), Rybarzowice (1 zagr.); Łukawiec (3 zagr.); Białobożnica ob. dw. (1 zagr.); Wietrzychowice (1 zagr.), Wójcina (1 zagr.); Posada rybotycka (1 zagr.); Lipowiec (4 zagr.); Chorostków (1 zagr.), Horodnica (3 zagr.), Kluwińce (1 zagr.); Kramarzówka (5 zagr.), Swiebodna (5 zagr.); Brzyska (7 zagr.); Rogoźno (2 zagr.); Chomczyn (2 zagr.), Perechrestne (1 zagr.); Moskale (1 zagr.); Justynówka (2 zagr.), Sosnów ob. dw. (3 zagr.); Gierusy ad Okopy (1 zagr.), Berezyna ad Pogorzelisko (1 zagr.); Czajkowice (4 zagr.), Laszki ob. dw. (1 zagr.), Ostrów (4 zagr.); Wujskie (2 zagr.); Poznanka hetmańska ob. dw. (1 zagr.); Komarów (1 zagr.); Błozew górna (1 zagr.); Baranów (1 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.); Łęki ad Siedlec (1 zagr.), Rudka (5 zagr.), Skrzyszów (1 zagr.); Milowanie (1 zagr.); Husne wyżne (1 zagr.); Kobyłowłoki (2 zagr.); Zarąbki ad Roczyny (2 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany Borszczów Dobromil Gródek Husiatyn Przemyślany Śniatyn Trembowla	Babcze (6 zagr.), Sołotwina (1 zagr.); Wołkowce ad Borszczów (1 zagr.); Tarnawa (1 zagr.); Wójtowszczyzna ad Rodatycze (5 zagr.); Wasylków (1 zagr.); Zamoście (1 zagr.); Stecowa (2 zagr.); Iławcze (1 zagr.);
Wścieklizna	Buczacz Cieszanów Czortków Dolina Drohobycz Jaworów Mościska Mielec Nadwórna Nowy Sącz Peczeniżyn Rawa Ropczyce Stanisławów Stryj Strzyżów Tarnopol	Soroki (1 zagr.); Wulka horyniecka, Lubaczów; Dżuryn (1 zagr.); Mizuń stary (1 zagr.), Raków (1 zagr.); Lisznia, Niedźwiedza; Mużyłowice narod. (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.); Hołodówka (1 zagr.); Kawęczyn; Nazawirów (1 zagr.), Paryszcze; Nowy Sącz (1 zagr.); Berezów wyżny (1 zagr.), Jabłonów (1 zagr.); Rawa (1 zagr.); Nagoszyn (1 zagr.); Krechowce (1 zagr.); Kruszelnica (1 zagr.); Łączki; Krasówka (2 zagr.);
Wścieklizna	Zaleszczyki Żydaczów	Uścieszko (1 zagr.); Holeszów (1 zagr.), Lachowice (1 zagr.), Łysków (1 zagr.), Karczówka (1 zagr.), Mikołajów (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 15. maja 1906.

L 896 (3854 1—3)

Do P. Anny Mikosiówny, stałej nauczycielki szkoły 1o klasowej w Szlembarku, przebywającej w South-River w Ameryce.

Wzywa się Panią, abyś najdalej do 3 (trzech) miesięcy, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" powróciła na zajmowaną w Szlembargu posadę, gdyż w razie nieusłuchania niniejszego wezwania, będzie Pani uważaną za dobrowolnie rezygnującą z posady.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Nowy Targ, dnia 8 maja 1906.

Przewodniczący c. k. Starosta Waydowicz m. p.

L. cz. Cw. 273/6 (5) (3872)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Abrahamowi Meierowi 2 im. Riczker wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Mosesa Kimerlinga, kupca w Kołomyi pozew o zapłatę sumy wekslowej 424 kor. 74 hal., 294 kor. 40 hal. i 290 kor. 40 hal.

Na podstawie tego pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 3 lutego 1906 l. cz. Cw. 273/6 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Meiera 2 im. Riczkera, ustanawia się p adw. Herdliczkę w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II

Kołomyja, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. Cg. I 6./6 (3) (3819 1—3)

Przeciw Antoniemu Żytkowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Izydora Kuliga jako prawnego zastępcy mał. Maryanny z Kuligów Żytkowiczowej pozew o unieważnienie małżeństwa

Na podstawie pozwu, wyznaczoną została audyencya na dzień 26 maja 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Zytkowicza ustanawia się pana dr. Romana Sichrawę adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Zytkowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 9 maja 1906.

L cz. C. I 117 6 (1) (3836 1—3)

Przeciw Andrzejowi Kokolskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Aleksandra Kokolskiego pozew o odwołanie darowizny, objętej aktem notaryalnym z daty Grzymałów 20 lipca 1904 l. rep. 2375.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej audyencyi na dzień 28 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Kokolskiego ustanawia się pana Wincentego Nawitka w Toustem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 2 maja 1906.

L. cz. C. II 214/6 (2) (3833)

Przeciw Naści Romankow zam. Kniaż, Chrystynie Romanków zam. Duma, Wasylowi Romanków, Oleksie Romanków i nieletnim Natalii Haraniuk, Aleksandrowi Haraniuk i Antoniemu Romanków zamieszkałym w Brazylii wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Michała Bileńkiego i niel. Zofii Biłenkiej z Jasionowa pozew o uznanie prawa własności do 1 3 części parc. bud. l. kat. 127/2 i 1/3 części parc. gr. lk. 182, 1425/1, 1425/2, 1629/2 i 2303/1 w Jasionowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 maja 1906 godz. 12 w południe do tutejszego sądu biura Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych, którym wezwania do rozprawy w czas doręczyć nie można ustanawia się pana dr. Alberta Schaffa, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 9 maja 1906.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. XII. 102/6 (1) (3825 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Stanisława Skąpskiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków dnia 18 czerwca 1903 L. 575 na policę L. 13.603, 49 533 i 78.717.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1906.

L. cz. T. 1/6 (3) (3821 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Hieromina Mikulicza, gospodarza w Samborze dziel. Powodowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Sambora Nr 30975 na imię Hieronima Mikulicza wystawionej, wedle stanu z 1 stycznia 1 '05 na 128 kor. 19 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. T. 1/6 (2) (3815 1—3)

Obwieszczenie.

Wedle protokołu audyencyi z dnia 5 lutego i 16 lutego 1906 l. cz. Hc. 25 6 (2) w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, spisanego zeznaniami świadków Dymitra Pestraka, Piotra Sahajdy, Piotra Ilczaka i Dmytra Ilczaka stwierdzonem zostało, że Jurko (Grzegorz) Szkyrpan, syn Hnata j Heleny Szkyrpanów z Wołowca, przed przeszło 30 laty z gminy Wołowca się wydalił, a po dniu 21 grudnia 1·71 wyszedłszy z zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie w niewiadomym kierunku wyemigrował i od tego czasu wszelki slad o nim zniknął i ani rodzina, ani też nikt w gminie nie ma wiadomości o jego życiu i miejscu pobytu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Annę z Moskalów vel Moskwów Szkyrpanowej, Rozalii z Szkyrpanów zam. Wisłoskiej, synowej i córki zaginionego postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu drowi Włodzimierzowi Gabryszewskiemu, adwokatowi kraj. w Jaśle, wiadomości o powyż wymienionym Jurku (Grzegorzu) Szkyrpanie, a jego samego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swoim życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 3 marca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 310 stow. II. 94 (3695 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności „Własna Pomoc" w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że wskutek uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Towarzystwa w dniu 8 kwietnia 1906 odbytego, Towarzystwo to się rozwiązało i weszło w stan likwidacyi a likwidatorami wybrani zostali: Gustaw Gerson Bazes, Henryk Rimler i Zygmunt Holzer w Krakowie zamieszkali i że ci likwidatorowie powyższą firmę z dodatkiem „likwidacyi" w ten sposób podpisywać będą, że pod odciskiem stampilii brzmienie firmy obejmującem, zawsze dwóch z nich łącznie swoje własnoręczne podpisy umieszczą.

Wierzyciele winni się zgłosić do Towarzystwa.

Kraków, dnia 2 maja 1906.

Kuratele.

L. cz. III. 126 5 (16). (3883 1—3)

Wasyl Dyczkowski z Mużyłowa uznany został za obłąkanego a kuratorem jego ustanowiono Jacha Krasnowskiego z Mużyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 10 grudnia 1905.

L. cz. P. 55 6 (10) (3882 1—3)

Z marnotrawnego uznano Maryana Piecżonkę w Niepołomicach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Trzosa w Niepołomicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, dnia 11 maja 1906.

L. cz. P. XII. 48/6 (9) (3828)

Za umysłowo chorą uznano Maryę Siermontowską w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Siermontowskiego cukiernika w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. P. VI. 66/6 (3846)

Za marnotrawcę uznano Iwana Sawiuka Petra w Śniatynie.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Czepyhę Iwana w Śniatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Śniatyn, dnia 5 kwietnia 1906.

L. cz. P. 36 6 (3) (3851)

Za umysłowo niedołężnego uznano Romana Łapkiewicza w Dobrosinie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Łapkiewicza w Dobrosinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 8 marca 1906.

L. cz. P. II 38/6 (3) (3852)

Za marnotrawnego uznano Iwana Dziub w Soposzynie.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Bokało w Soposzynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Żółkiew, dnia 9 marca 1906.

L. cz. P. 18 6 (3840)

Za marnotrawcę uznano Michała Starychkiego w Wiszeńce.

Kuratorem jego ustanowiono Łucia Mysaka w Wiszeńce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. L. VII 3,6 (4) (3874)

Za umysłowo chorego uznano Szymona Paściaka w Nowym Sączu.

Kuratorem jego ustanowiono p. Konrada Aleksandra w Nowym Sączu

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 3 maja 1906.

L. cz. P. IX 43 6 (7) (3876)

Za marnotrawcę uznano Pawła Muzykę w Dołżance.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Chudobę w Dołżance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 1 marca 1906.

L. cz. L. VI 1 6 (6) (3880)

Umysłowo chorym uznano Jakóba Szklarz w Weleśnicy górnej.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Szklarz w Weleśnicy górnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Nadwórna, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. P. VI 2/6 (3879)

Za marnotrawcę uznano Józefa Romaniuka s. Michała w Kamienny.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Paszkar s. Wasyla w Kamienny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Nadwórna, dnia 10 maja 1906.

L. cz. L. VI 3/6 (4) (3881)

Za marnotrawcę uznano Iwana Kotiuka s. Antoniego w Tarnowicy leśnej.

Kuratorem jego ustanowiono Michasia Josepczuka w Tarnowicy leśnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Nadwórna, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. L. eks. P. 19/6 (4) (3847)

Mikołaja Rudeńskiego z Bugrówki uznano za umysłowo chorego.

Kuratorem ustanowiony Jan Cichanowski z Purohów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sołotwina, dnia 4 lutego 1906.

Doniesienia prywatne.

Krakowska Spółka Tramwajowa.

Niniejszem zaprasza się PP. Akcyonaryuszów Krakowskiej Spółki Tramwajowej na

VII. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 30 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w lokalnościach Krakowskiej Spółki Tramwajowej w Krakowie przy ul. Gazowej l. 4.

Porządek dzienny:

Zmiany statutu

Powyższe Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołanem zostaje w myśl § 37 statutu i będzie mogło w myśl tego przepisu powziąć ważnie uchwały bez względu na liczbę obecnych akcyonaryuszy i sumę reprezentowanego przez nich kapitału akcyjnego

Ci PP. Akcyonaryusze, którzy chcieliby wziąć udział w powyższem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, mają akcye swoje, z których najmniej 10 sztuk nadaje prawo do jednego głosu, najpóźniej do 3 dni przed tem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniem t. j. do 26 maja 1906 włącznie w następujących kasach w godzinach urzędowych złożyć:

a) w kasie Krakowskiej Spółki Tramwajowej w Krakowie ul. Gazowa 4,

b) w głównej kasie c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych (Länderbank) we Wiedniu,

c) w domu bankowym F. M. Philipsona w Brukseli.

Kraków, dnia 16 maja 1906.

Prezydent Rady zawiadowczej:
Antoni Oborski m. p.

Wschodnio galicyjskie koleje lokalne.

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

Towarzystwa akcyjnego Wschodnio galic. kolei lokalnych

odbędzie się

we wtorek dnia 19. czerwca 1906 o godzinie 11 przed południem,

w kraj. biurze kolejowem we Lwowie, gmach sejmowy II. piętro.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie rachunków za rok administracyjny 1905.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i powzięcie uchwały nad wnioskami postawionymi przez komisyę.
3. Postanowienie co do użycia czystego dochodu z roku 1905 (§ 53 stat.).
4. Wybór uzupełniający Rady zawiadowczej (§ 36 stat.).
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej i 2 zastępców (§ 49 stat.).
6. Wynagrodzenie członków Rady zawiadowczej.
7. Wynagrodzenie Zarządu.

Uprawnionych do głosowania Panów Akcyonaryuszów, którzy chcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, uprasza się niniejszem, aby akcye w myśl § 20 statutów złożyli w c. k. uprzyw. austryackim Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw ruchu i robót publicznych w Wiedniu I Freiung 8, albo w c k uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym we Lwowie, lub też w tegoż filii w Tarnopolu łącznie do soboty 9 czerwca 1906.

We Lwowie, dnia 14 maja 1906.

Rada zawiadowcza.

§ 20 statutu. Do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu ma prawo każdy posiadacz akcyj zakładowych. lub akcyj pierwszeństwa i który ogółem najmniej 10 sztuk tych akcyj najpóźniej w dni 8 przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia złoży w kasie Towarzystwa lub w innem miejscu depozytowem, oznaczonem w obwieszczeniu.

(Przedruku nie opłaca się.)

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego. N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
6·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu). Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·55	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki. Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 6·20 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli)

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Koncypient adwokacki egzaminowany przyjmie posadę we Lwowie — Zgłoszenia „Koncypient“. Biuro dzienników Sokołowskiego.

Przyjmuję dzieci do ogródka frobłowskiego. Ogród do ćwiczeń BIELSKA, Ossolińskich l. 8.

Tapety o 40% niżej ceny poleca Spółka tapicerów lwowskich w likwidacyi ul Jagiellońska 5 z powodu zwinięcia handlu, przyjmuje tapetowanie w miejscu i na prowincyi, oraz wszelkie roboty tapicerskie, ogromny wybór najpiękniejszych materyj meblowych

Jedyne najtańsze źródło

najlepszych towarów dla pp. cyklistów. **Płaszcze:** Continental-Hubertus po 3·50 zł., Continental-Compagnie 5·50, oryg. Continental-Pneumatic 6·25, oryg. Dunlopa 7, z gumy czerwonej od 4—5. **Węże** po 2 zł., Continental-Hubertus 2·25, oryg. Continental-Pneumatic 2·90, Dunlopa 3·25. **Lampki** acetylenowe i siodła od 2 zł. i wyżej, oraz wszelkie przybory do roweru poleca

FÖBUS ROSENMANN,

Lwów, ul. Karola Ludwika 27.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniа się jak najrychlej.



C. k. Urząd podatkowy w Zbarażu poszukuje dyetaryusza. Wynagrodzenie dzienne 2 kor. 20 hal. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia ustne lub pisemne z podaniem wieku i za okazaniem świadectw z dotychczasowego zajęcia. (3891 1—3)

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Od 15 maja sprzedaje

MLECZARNIA PRZEWORSKA

Mleko i śmietankę

po cenach zniżonych.



Oryginalne FONOGRAFY EDISONA

z laboratoryum Tomasza A. Edisona w Orange (Ameryka) są bezwarunkowo najlepszymi ze znanych u nas podobnych aparatów, posiadają bowiem dotychczas nieznaną niezniszczalną membranę, bez sztyftów, zaopatrzoną pajączkiem szmaragdowym, oddają śpiew i muzykę nie do uwierzenia łudząco naturalnie bez wszelkiego szmeru i zgrzytu a co najważniejsze, każdy może utrwalać własny śpiew i muzykę na czystych walcach. Aparaty i wielki wybór walców stale na składzie. Kompletne katalogi gratis i franko. — Agenci poszukiwani.

Zastępstwo EDISON Laboratory-Orange N. J. U. N. A.

Lwów, Zielona 6.

Fabryka parowa

BRACI WCZELAK

we Lwowie

wykonywa: wszelkie roboty stolarskie, okna, drzwi, bramy i t. p. — Urządzenia sklepowe, portale, urządzenia biur, nowość! BIURA SYSTEMU AMERYKAŃSKIEGO i. t. p. **Wielki zapas posadzek i parkietów** z materyałów starannie wysuszonych.

Nowy ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników Pasaż Hausmana l. 9

po 70 hal.,

na kartonie po 1 kor.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa bankowego dla handlu i przemysłu w Sanoku.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Odbędzie się dnia 7 czerwca 1906 o godzinie 11 przed południem w Sanoku w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

Zmiana statutu

Gdyby w tym dniu potrzebna ilość członków na Zgromadzeniu się nie zjawiła, odbędzie się dnia 10 czerwca 1906, o tej samej porze drugie Walne Zgromadzenie, które już bez względu na ilość zgromadzonych członków decydować będzie.

Nathan Jakób Dym,

prezes Rady nadzorczej.

Już tylko saletra chilijska pomoże na poprawę lichych zasiewów. Używać jako nawóz pogłówny (Kopfdüngung). — Ze zgłoszeniami spieszyć się. — I. Galic Tow akcyjne dla przemysłu chemicznego Lwów, ul. Akademicka l 8, I. piętro

L. 28712/06 (3735)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zamierza w drodze pisemnych ofert wynająć, względnie wydzierżawić lokal przeznaczony na prowadzenie restauracyi kolejowej w Haliczu od dnia 1 sierpnia 1906.

Ofiarować się mający czynsz rozumieć się będzie jedynie za najem lokalności restauracyjnych, zaś za lokalności mieszkalne w powyższej stacyi oznaczony zostanie czynsz najmu na podstawie wymiarów przestrzeni i cen dla funkcyonaryuszów c. k. kolei państwowych przyjętych.

Dzierżawca restauracyi obowiązany jest prócz tego płacić tytułem należytości za czyszczenie i opał lokali restauracyjnych stały ryczałt roczny w kwocie 202 kor. 64 hal.

Bliższe warunki i szczegóły dzierżawy przejrzane być mogą w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, oddział dla spraw prawnych i administracyjnych w godzinach urzędowych.

Do ofert, które stemplem na 1 kor. zaopatrzone i najdalej do dnia 30 czerwca 1906 godz. 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wniesione być mają, dołączyć należy:

1. świadectwo moralności,
2. świadectwo uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa restauracyjnego,
3. wadyum w wysokości 200 kor.

Wniesione oferty mają być opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dzierżawę restauracyi kolejowej w Haliczu“.

Oferty wniesione po wyżoznaczonym terminie, lub takie, które warunkom niniejszego obwieszczenia nie odpowiadają, nie będą uwzględnione, przyczem c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferującego, który daje jej zdaniem gwarancyę należytego prowadzenia restaracyi bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 czerwca 1906 o godzinie 3 po południu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Stanisławów, dnia 9 maja 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

L. 35.000/IV. (3800)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę 6 motorów elektrycznych dla warsztatów w Podgórzu-Płaszowie.

Dostawa ma nastąpić na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków, jak również na podstawie postanowień zawierających dokładny opis motorów.

Powyższe postanowienia wraz z potrzebnymi planami można otrzymać w oddziale dla spraw warsztatowych podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie za przesłaniem opłaty pocztowej.

Oferty należycie ostemplowane z dołączeniem rysunków i dokładnych opisów oferowanych przedmiotów, zapieczętowane i z napisem na kopercie „Oferta na dostawę motorów elektrycznych dla Podgórza-Płaszowa“ należy wnieść najpóźniej do dnia 6 czerwca 1906 do godziny 12 w południe do podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Przy wnoszeniu ofert nie składa się żadnego wadyum, natomiast otrzymujący dostawę będzie obowiązany złożyć jako kaucyę 5 prc. wartości dostawy.

Otwarcie komisyjne ofert nastąpi w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie dnia 7 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem.

Każdemu oferentowi lub upoważnionemu zastępcy tegoż przysługa prawo być przy otwarciu ofert.

Oferenci są związani ofertami swemi przez 12 tygodni licząc od dnia otwarcia ofert.

Oznajmia się wyraźnie, że podpisana c. k. Dyrekcya pomimo wniesienia ofert nie może być zobowiązaną do żadnego zamówienia.

Wszystkie dostawione materyały i urządzenia muszą pochodzić z krajów koronnych Monarchii austr.

Oferty wniesione po przepisanym terminie lub nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków w maju 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.